Nr. 214. SOBOTA 19. WRZEŚNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe **inseraty** obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za IV. cwierćrocze 3 zł.; za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za IV. ćwierćrocze 4 zł. za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Gazeta z Przewodnikiem

W miejscu: kwartalnie 3 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 30 ct.

Pocztą: kwartalnie 4 zł. 75 ct., miesięcznie 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2. b. m. najmiłościwiej zatwierdzić wybór pp. hr. Stanisława **Ostrowskiego** na prezesa, a Stanisława **Chwalibogowskiego** na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Chrzanowie; — pp. Zenona **Słoneckiego** na prezesa, a Zygmunta **Janowskiego** na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Sanoku; — jako też wybór p. Rudolfa **Seeligera** na prezesa Rady powiatowej w Białej.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zatwierdzić Najwyższem postanowieniem z dnia 30. sierpnia b. r. wybór p. Józefa **Męcińskiego** na prezesa, a p. dr. Józefa **Stojałowskiego** na zastępcę Prezesa Rady powiatowej w Tarnowie.

Ces. i król. państwowe Ministeryum wojny upoważniło reskryptem z dnia 6. lipca 1874 v. 7. L 2558 c. k. techniczno-administracyjny komitet wojskowy w Wiedniu do pobierania od osób prywatnych zamierzających trudnić się handlem preparatów eksplodujących w razie przedsiębrania na ich żądanie badania takowych kwoty 500 złr. a. w. tytułem zaliczki na koszta badania wynikających, a to jeszcze przed rozpoczęciem badań dotyczących preparatów.

Co się niniejszem w myśl reskr. wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17. lipca 1874 L. 11098 do publicznej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. września 1874.

Między stadem wołów w kontumacyi Podwołoczyskiej sprawdzono dnia 12. września wybuch księgosuszu.

Środki zaradcze i zapobiegające dalszemu szerzeniu się zarazy, zarządzono podług przepisów ustawy o zarazie i instrukcyi kontumacyjnej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że bydło wychodzące z kontumacyi Podwołoczyskiej po odbytej przepisanej 21 dniowej obserwacyi, chociaż między takiem stadem nie było księgosuszu, traktowane ma być podług postanowień rozporz. c. k. Namiestnictwa z dnia 24. stycznia i 20. lipca 1874 L. 2636 i 24115.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 19. września.

Dziennikarstwo peszteńskie urządziło sobie zabawkę wcale niebezpieczną. Zabawką bowiem tylko nazwać można to ustawiczne powtarzanie niepokojących wieści na temat niedawnej porównawczej próby dział stalowych. Jeden dziennik wcale poważny i dbający o swoją reputacyę, zapowiedział znaczne podwyższenie budżetu wojskowego na r. 1876 i dużo zarzutów podniósł z tego powodu przeciw zarządowi wojskowemu, drugiemu niemniej poważnemu organowi uroiło się, że rząd potrzebować będzie jeszcze na rok 1875 znacznych kredytów dodatkowych, a reszta dzienników powtarza pacierz za panią matką nietylko gładko, lecz nadto z dodatkowemi pomysłami własnej wyobraźni. A cały ten hałas ztąd pochodzi, że dziś pierwszemu lepszemu artykułowi dziennikarskiemu przypisywany bywa charakter półurzędowy. Mniejsza o to, jeżeli artykuł jakiego poważnego organu austryackiego otrzyma taką nazwę i stanie się powodem niepotrzebnej wrzawy. Taka pomyłka zdarza się często nawet najzręczniejszym publicystom, a zresztą bardzo łatwo i prędko musi być usuniętą. Ale w tym wypadku dziennikarstwo peszteńskie szuka aż w Petersburgu inspirowanych artykułów. *P. Lloyd*, którego dotychczasową powagę zawsze wysoko ceniliśmy, sięgnął pierwszy tak daleko po argumenta, bo przytoczył w wstępnym artykule na poparcie swoich zażaleń artykuł petersburskiego dziennika. Artykuł ten rozbierając kwestyę przekształcenia artyleryi austryackiej zapowiada, że austryackie ministerstwo wojny w tej sprawie nie będzie się ściśle powodować formułkami parlamentarnemi, a koła najwyższe przeklasną takiemu postępowaniu. Nie dziwimy się. że zdania takie wypowiada śmiało i otwarcie organ zagraniczny, który mając przed oczyma absolutną formę rządu, lekceważy konstytucyjne urządzenia. Ale niepodobna ukryć zdziwienia, że poważny dziennik peszteński posługuje się plotkami swojego kolegi rossyjskiego bez najmniejszych zastrzeżeń. Wszakżeż niedawno jeszcze sławił on sam umiarkowanie wspólnego ministerstwa i zawsze z największem uwielbieniem podnosił konstytucyjne postępowanie kół decydujących, a mianowicie samego monarchy.

Jeszcze w innej sprawie zrobiło krok fałszywy dziennikarstwo węgierskie. Dopuściło się ono wielkiej przesady w przedstawieniu **ekscesów popełnionych na granicy węgiersko-rumuńskiej**. Pierwsza wiadomość o tym wypadku zaledwie w części sprawdziła się, a tymczasem dzienniki wiedeńskie i zagraniczne polegając na źródle węgierskiem, nadały sprawie wielkiego rozgłosu, czem pewnie nie przyczyniły się do załagodzenia nieporozumień. Rząd rumuński wcale nie uchyla się od satysfakcyi, jaka należy się monarchii za swawolne postępowanie jego poddanych. Ale sprawa ta nigdy nie miała w rzeczywistości charakteru tak drażliwego, jak w pierwszej chwili wnosić wypadało z opisów węgierskich.

W **Bonn** obradują reprezentanci wszystkich wyznań chrześciańskich, a celem konferencyi jest wielka unia religijna według projektu przedstawionego synodowi starokatolickiemu w Freiburgu. Gdyby nie ostatnia depesza przypominająca światu, że w spokojnej mieścinie niemieckiej obraduje grono niezaprzeczonych znakomitości teologicznych nad projektem wzruszającym jednę z podstaw dzisiejszego ustroju społecznego, konferencya nie zwracałaby na siebie uwagi i poszłaby prędko w zapomnienie. Czegoż bowiem oczekiwać czy obawiać się należy po konferencyi, która zdaniem największych wielbicieli dr. Döllingera jest tylko głośnym wobec całego świata dowodem, że starokatolicyzm niema warunków szerszego rozwoju i w unii z innemi przeciwnikami katolickiego kościoła szuka tylko honorowego sposobu abdykacyi? Jeżeli zaś sami wielbiciele dra. Döllingera, znani z tego, że przesadzają ufność pokładaną w wiedzy i zdolnościach reformatorskich swojego mistrza, nazywają jego główny pomysł mrzonką niewykonalną, to katolicy mogą z zupełnym spokojem a nawet pewnym tryumfem śledzić przebieg dalszy tej sprawy. Dla ks. Bismarcka są to wcale nieprzyjemne rzeczy, bo w jego dzisiejszej walce z ultramontanami upadek marzeń i planów starokatolickich dodaje przeciwnikom niemałej otuchy.

Z obszerniejszych sprawozdań o wyborze **w departamencie Maine et Loire** przekonać się można, że rząd francuski poniósł tam klęskę stanowczą i bardzo dotkliwą. Upadek jednego kandydata byłby wcale dotkliwym ciosem dla rządu,

---

BUNT ŻAKÓW.

Życie studenckie dawnych stuleci było wielce ciekawe pod względem solidarności i koleżeńskiego poczucia. Objawy to zawsze bardzo pożądane i szlachetne w kształcącej się młodzieży, niekiedy jednak dotkliwie dały się uczuć ludziom, co nie należeli do studenckiego koła. Wygórowana ambicya, za wysokie wyobrażenie o swojem znaczeniu, i buta awanturnicza, wyradzały częstokroć burzliwe zajścia między mieszkańcami uniwersyteckiego miasta a samymiż studentami. Dość było niekiedy uchybić jednemu studentowi, aby jak z pod ziemi wybiegali drudzy i stawali w obronie kolegi. Uniwersytety romańskie i niemieckie przedstawiają nam tysiące tego rodzaju awantur; dzisiaj one stały się chyba już wspomnieniami dawnych czasów, znikły ze studenckiego życia pod wpływem nowych wyobrażeń i ustawicznej walki ubogiego studenta o najpierwsze potrzeby życia. Tylko niemieccy *burszowie* mogliby nam obecnie i to w miniaturze tylko przypomnieć solidarne i butne towarzystwa studentów dawnych stuleci.

Uczniowie akademii krakowskiej nie stanowili w tym względzie wyjątku. Byli oni wiernymi synami pojęć studenckich średnich wieków. Muczkowski skreślił nam ładny i ciekawy obraz życia krakowskich „żaków“ w swem dziele, nie objął jednakże w niem burdy, jaką uczniowie jagiellońskiej wszechnicy wyprawili w Krakowie w czasie Bożego Ciała 1753 r. Była to awantura podobna do wielu, jakie urządzali krakowscy żacy, że wspomnimy sławną bójkę za Zygmunta Augusta pomiędzy studentami a sługami księdza Czarnkowskiego, lub zburzenie przez studentów ewangielickiego zboru, co stał przy ulicy świętego Jana w Krakowie.

Również ciekawą jest awantura, o której zamierzamy mówić na zasadzie znanej nam współczesnej relacyi, a choćby nawet z tego względu, że się wydarzyła w czasach, kiedy akademia krakowska, pogrążona w upadku moralnym i naukowym, zaledwo jakie takie dawała objawy życia. Oto, opowieść tego studenckiego rokoszu.

Wedle starożytnego zwyczaju, bo jeszcze od czasów Zygmunta Augusta, mieszczanie krakowscy w pierwszy poniedziałek po oktawie Bożego Ciała, zbierali się w oznaczone miejsce, gdzie strzelając do kurka, obierali króla strzeleckiego. Zabawa taka, nim ogłoszono ludowi nowego elekta, trwała zazwyczaj dni kilka przy licznym udziale krakowskiego mieszczaństwa. Właśnie kiedy w r. 1753 odbywała się podobna uroczystość, kilku chłopców wszedłszy na basztę Mikołajewskiej bramy, zaczęło rzucać kamieniami na przechodniów, co na zabawę kurkową spieszyli. Nie uszło to uwagi pana porucznika miejskiej piechoty; na mocy więc swojej władzy, poskramia swawolę chłopców i spędza ich z owej baszty, przy czem różnych pogróżek nie żałował im wcale.

Chłopcy czuli się obrażeni a że pomiędzy nimi prawdopodobnie znajdował się albo student albo ktoś skoligacony z jakim żakiem uniwersytetu krakowskiego, przybiega więc student Przybylecki z bursy ubogich (*pauperum*), i odpłaca zniewagę kolegów uderzeniem w twarz żołnierza stojącego na warcie. Padła iskra na suche łuczywo. Powstał tumult straszny; żołnierze chcieli aresztować śmiałka, lecz ten zdołał się ukryć na górnej sali basztowej, pomiędzy dość licznem pospólstwem, zkąd nie łatwo go było wydobyć.

W mgnieniu oka rozbiega się wieść, że to student rozpoczął ową awanturę, lecz na studenta nie ma rady, żołnierze go nie mogą karać, posłano więc natychmiast do rektora akademii, aby Przybyleckiego zawezwał do siebie i sąd nad nim uczynił.

Kiedy posłaniec pobiegł do rektora, wiadomość o wypadku dochodzi do studentów, rozrzuconych po mieście; zbierają się zatem jakby na komendę i całą siłą uderzają na uzbrojonych żołnierzy, rzucając na nich ze wszech stron kamieniami i gruzem. Postanowili oni koniecznie zdobyć plac boju i wydrzeć żołnierzom miejskim broń z ręki. Nie udał się plan tym razem, żołnierze dali ognia po nad głowami atakujących, wskutek czego na chwilę męztwo w nich osłabło. Po chwili znowu się szturm rozpoczyna, kamienie lecą i zgiełk się wzmaga, w tem przybywa profesor z bursy *pauperum* i powagą swoją i wymową zażegnywa bójkę a swego *dyscypuła* jak mówi relacya nasza, zabiera ze sobą.

Umilkło strzelanie i tłum się rozprószył do domów, opowiadając po drodze o wypadkach. Rektor akademii zapewnił mieszczan, że sprawców awantury należycie ukarze; było więc miasto spokojne przez całą niedzielę i poniedziałek do wieczora; zaczęto nawet zapominać o zajściu. W kole jednak studentów nie zarzucono raz zaczętej sprawy. Niektórzy karani być mieli wskutek skargi i żądań panów mieszczan, trzeba było zatem upomnąć się solidarnie o zniewagę na samem mieszczaństwie. Sposobności nie szukano długo.

W Poniedziałek nad wieczorem ogłoszono królem kurkowym p. Karasiewskiego, mieszczanina, mieszkającego przy ulicy świętego Jana. Skoro studenci o tem się dowiedzieli, postanowili wznowić bój z nowym królem miasta. Nie wiele też myśląc, zbierają się gromadnie na ulicy świętego Jana około pierwszej od rynku przecznicy, którą właśnie miał przechodzić nowo kreowany kurkowy monarcha, z uprzywilejowanem godłem towarzystwa strzeleckiego, srebrnym kurkiem, który Zygmunt August bractwu darował.

Pan Karasiewski jednakże „miarkując *periculum*“ — jak twierdzi nasze źródło — przez dachy dobiegł zabudowań klasztornych, co jego domu dotykały i tam się „salwował wraz z kurkiem“. Zmierzchać się zaczęło, tłumy studentów nie mogąc się doczekać „króla“ i domyślając się zdrady, uderzają na dom jego, a dobywszy bramy i potłukłszy okna, przerzucają wszystkie kąty mieszkań i piwnic, aby znaleść przestraszonego, biednego „kurkowego monarchę“. Nie znalazłszy Karasiewskiego, wzburzeni żacy mimo perswazyi różnych obywateli i profesorów akademii, ponawiają bombardowanie domu, a uszkodziwszy go znacznie, opuszczają i całą masą biegną na ratusz miasta.

W ratuszu tymczasem zebrała się wszystka miejska piechota w rynsztunku bojowym. Studenci nie zważają i na nią, ciągną ze sobą drzewo i kamienie, i uderzają w bramy i okna Bramy pękły i szyby z okien poleciały z łoskotem, zaczyna się zapalczywa walka. Komendant na postrach rozkazał dać ognia ślepemi nabojami, nieustraszyło to jednak żaków, przeciwnie z tem większą gwałtownością rzucili się do szturmu. Kamienie brukowe i cegły z murów powyrywane gradem leciały na żołnierzy, niebezpieczeństwo się wzmagało, do walczących studentów przyłączyło się mnóstwo rzemieślniczej czeladzi i uliczników, walka więc coraz to groźniejsze przybierała rozmiary. Dopiero kiedy dano ognia naprawdę i na kamienie odpowiedziały groźnym swym świstem kule, ustąpili napastnicy z placu boju. Nie obeszło się zapewne w tej bitce, co się aż do późnego wieczoru przeciągnęła, bez wielu rannych i dobrze potłuczonych, relacya o tem zamilcza, podając tylko, iż „zabito jednego obcego“.

Pokonani studenci pod ratuszem, postanowili wywrzeć swój gniew na panu bur-

który postanowił uszanować swobodę aktu wyborczego i pragnie przekonać się o prawdziwem usposobieniu ludności. Ale rząd francuzki tak otwarcie wmięszał się w agitacyę wyborczą, tak śmiało wskrzesił środki używane dawniej przez organa cesarskie do popierania kandydatur rządowych, wreszcie tak jawnie przyznał, jak wielkie znaczenie przypisuje temu wyborowi, że po niepomyślnym rezultacie głosowania minister spraw wewnętrznych mógłby śmiało podać się o dymisyę. Minister ten, jenerał Chabaud Latour, oddał republikanom tak wielką przysługę, że posądzilibyśmy go o wallenrodyzm, gdyby nie przeszłość jego znana aż nadto. Jenerał Chabaud Latour w przededniu głosowania ostremi wyrazami potępił manifest wyborczy bonapartysty Bergera, postarał się o to, ażeby wyrazy te doszły do wiadomości wyborców za pośrednictwem organów rządowych, i wskutek tego kandydat septenatu Bruas, otrzymał o kilkaset głosów więcej od Bergera. Po tem wszystkiem ściślejszy wybór między Bruasem a republikańskim kandydatem Maillé musi skończyć się zwycięztwem ostatniego. Gdyby zaś Berger stanął był do ściślejszego wyboru, republikanie sami przyznają, że nie byliby jeszcze pewni swojego zwycięztwa.

Rojaliści ponieśli zasłużoną karę za niegrzeczne postępowanie swoich reprezentantów w gabinecie wersalskim. W r. 1870 posiadali oni ogromną przewagę w departamencie Maine et Loire, przeparli wybór wszystkich swoich kandydatów niezmierną większością głosów, a dziś nie mogą nawet śmiało policzyć na swoją korzyść wszystkich głosów, które padły na kandydata septenatu. Pod sztandar septenatu bowiem skryć się mogą całkiem spokojnie umiarkowani republikanie, bonapartyści i legitymiści, którym chwiejność zasad albo stanowisko nie pozwala jeszcze dzisiaj przechylić się stanowczo na jednę albo drugą stronę. Z tą klęską wyborczą zbiega się druga niemiła dla Orleanistów sprawa. Dość wiarogodne źródła dziennikarskie zapewniają, że wizyta W. ks. Konstantego u Thiersa miała cechę polityczną. Celem jej było jeżeli nie pozyskanie Thiersa i innych wpływowych osób dla sprawy książąt orleańskich, to przynajmniej dokładne poinformowanie się o stanie i widokach tej sprawy. Że cel nie został wcale osiągnięty, jest rzeczą pewną.

Turcya odstąpiła od corocznie przestrzeganego zwyczaju i w czasie obecnej podróży cesarza rossyjskiego do Krymu nie wysiała na jego powitanie nadzwyczajnego posła. Dziennikarstwo europejskie dało rządki dowód umiarkowania, skoro nie skorzystało z tej wybornej sposobności do zaalarmowania politycznego świata. Korespondenci pospieszyli owszem z uspokajającemi objaśnieniami tego wypadku. Odkąd bowiem podróż cesarza Aleksandra do Krymu przestała być wyjątkową wycieczką, a natomiast stała się regularnym odpoczynkiem po całorocznych trudach, wysełanie nadzwyczajnego posła na powitanie niema właściwego znaczenia i zaniechanem zostało zapewnie w skutek wskazówek z Petersburga otrzymanych.

IV. Posiedzenie Sejmowe

z dnia 18. września.

Początek o godzinie pół do 11. Przewodniczący Marszałek krajowy ks. Leon Sapieha; komisarz rządowy JW. p. wiceprezydent Bartmański.

Po przyjęciu protokołu odczytano spis petycyj, między któremi znajduje się prośba gminy miasta Śniatyna o powiększenie liczby posłów miejskich, miasta Radymna o zaliczkę z funduszów krajowych na budowę szkoły i parę próśb w sprawach drogowych.

Poseł Antoniewicz i towarzysze przedkładają dwa wnioski: w pierwszym domagają się uchwalenia rezolucyi, wzywającej rząd do ułatwienia sprzedaży soli w żupach i składach rządowych na korzyść szerszej publiczności, gdy dotychczas główne korzyści z kupna soli z pierwszej ręki odnoszą handlarze.

Drugi wniosek posła Antoniewicza żąda, aby Sejm wezwał rząd do zniesienia opłat szkolnych w średnich szkołach, albo aby przy najmniej złagodzono warunki uwolniania uboższych uczniów od tychże opłat.

Następnie ogłoszono rezultat wyborów do komisyi kultury krajowej wybrano do niej następujących ośmiu posłów: Czartoryskiego, Agopsowicza, Dzieduszyckiego, Konopkę, Krasickiego, Reja, Szeliskiego i Zamojskiego. Ponieważ ta komisya ma składać się z dziewięciu członków, więc oświadcza ks. Marszałek, iż zarządzi wybór uzupełniający przy końcu posiedzenia jednego jeszcze członka do tej komisyi.

Dla skompletowania liczby rewidentów do 10, dobrano na bieżącą sesyę do 8 zeszłorocznych jeszcze ks. Krasickiego i Tettmajera.

Do komisyi edukacyjnej wybrani zostali posłowie: Majer, biskup Stupnicki, Szujski, Czerkawski, Tarnowski Stanisław, Sawczyński, Chrzanowski i Dzieduszycki Włodzimierz — jeden członek ma być dodatkowo wybrany.

Z porządku dziennego przypadło pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów krajowych z roku zeszłego. Chociaż druk sprawozdania jeszcze nie ukończony, postanowiono jednak na propozycyę pp. Wodzickiego i Wereszczyńskiego nie czekając na druki, przekazać ten przedmiot do rozbioru komisyi budżetowej.

Przedłożone przez posła dr. Skwarczyńskiego sprawozdanie Wydziału krajowego o szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie, odesłano do komisyi kultury krajowej.

Z porządku dziennego przewodniczący udziela głosu posłowi Czerkawskiemu dla uzasadnienia wniosku jego co do zaprowadzenia wydziału medycznego przy uniwersytecie lwowskim.

Mowca podnosi, że już na zeszłorocznej sesyi sejmowej przedłożył wniosek tej treści, dla krótkości czasu nie był on jednak wzięty pod obrady Izby. Ważność przedmiotu skłania go do powtórzenia wniosku, aby reprezentacya krajowa wezwała rząd do wyjednania w właściwej drodze założenia drugiego fakultetu medycznego w naszym kraju. Nie chcąc powtarzać tego, co w r. z. powiedział na poparcie swego wniosku, powołuje się tylko na treść petycyi stowarzyszenia lekarzy lwowskich, domagającej się także zaprowadzenia drugiego fakultetu lekarskiego w kraju naszym, dla dobra cierpiącej ludzkości, rzuconej na pastwę partaczy i eksperymentów niedouczonych eskulapów. W przedłożonym Wydziałowi krajowemu raporcie inspektora szpitali galicyjskich, raporcie o stanie służby lekarskiej w naszym kraju, znajdują się przerażające szczegóły, z których przekonać się można, jakie skutki pociąga za sobą brak naukowo wykształconych lekarzy. Ogólna śmiertelność wzmaga się ciągle i zagnieżdżają się między ludnością włościańską coraz nowe słabości niszczące. Gdy istniejąca dotąd we Lwowie szkoła chirurgów ma być rozwiązaną, to z natury rzeczy wypadałoby zastąpić ją jakimś zakładem podobnego rodzaju, a lepszym. Żądanie to tem więcej jest uzasadnionem, gdy właśnie w ostatnich czasach zaprowadzono wydział lekarski w Insbrucku, i rząd na serjo zajmuje się projektem założenia nowego uniwersytetu z wydziałem lekarskim w Czerniowcach.

Wniosek ten odesłano do komisyi edukacyjnej.

Poseł Kocyłowski uzasadniał na stępnie wniosek swój, aby c. k władze po datkowe zaliczały szkody, zrządzone w plonie przez myszy polne, rdzę i mrozy do kategoryi szkód elementarnych, wskutek których podatki gruntowe odpisywanoby. Mowca opiera się głównie na tym argumencie, że gdy podatek wymierza się od dochodu z gruntów, nie zaś od gruntów samych, więc słuszną jest rzeczą, aby w takim razie, gdy z jakiejkolwiek przyczyny, nie pochodzącej z winy gospodarza, ucierpi on ubytek w dochodach z swojej roli — aby w odpowiedniej mierze zwolniony był także od ciężarów podatkowych.

Wniosek ten przekazany został komisyi dla kultury krajowej.

Poseł Erazm Wolański składa do laski marszałkowskiej wniosek, aby Sejm wezwał rząd do bezzwłocznego rozpoczęcia budowy mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami, zwłaszcza, gdy w budżecie państwowym wyznaczono na ten cel odpowiednią kwotę.

Na wniosek ks. Stempka uchwalono dozwolić wszystkim posłom wolnego wstępu na posiedzenia komisyi propinacyjnej, drogowej, gminnej i budżetowej.

Do komissyi edukacyjnej dobrano posła dr. Janowskiego, przy uzupełniającym zaś wyborze jedeugo członka do komissyi dla kultury krajowej rozstrzeliły się głosy tak, iż nikt nie otrzymał absolutnej większości. W skutek tego zarządził ks. marszałek ściślejszy wybór między posłami ks. Chełmeckim a Zaklińskim, którzy otrzymali stosunkowo największą ilość głosów.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. *Presse* zapewnia ponownie, że sesye wszystkich sejmów krajowych zamknięte zostaną d. 15 października. Doniesienie *Presse* o zwołaniu Rady państwa w drugiej połowie października odpowiada — według *Pester Lloyda* — najzupełniej programowi zakreślonemu przez p. ministra prezydenta i br. Lassera. Spodziewają się, że przed świętami Bożego Narodzenia prócz budżetu państwowego będą mogły być załatwione pomniejsze sprawy, jak: ustawa giełdowa, ustawa o zlaniu się towarzystw kolejowych i t. d.

— Jedno z pism wiedeńskich dowiaduje się, że poseł do Rady państwa, dr. Hoffer, zamierza przy najbliższem zebraniu się Izby deputowanych postawić wniosek urządzenia osobnego trybunału sądowego dla spraw duchowieństwa. Dr. Hoffer chce tym sposobem członkom stanu duchownego, którzy z zażaleniami swemi przeciw wyrokom przełożonych władz kościelnych, nie mogą udać się do trybunału państwowego — dać sposobność do apelacyi.

— Pragska Izba handlowa przedstawiła się d. 16. b. m. p. ministrowi handlu, bawiącemu, jak wiadomo, w Pradze, i podziękowała mu za starania około czeskich interesów handlowych.

— Rząd przyzwolił na urządzenie loteryi na cele budowy czeskiego teatru narodowego uwalniając ją zarazem od opłaty połowy podatku.

— W sprawie dział stalowych pisze *Prager Abendblatt*: „Rezultat próby z działami stalowemi pod Wiener Neustadt zajmuje jeszcze ciągle uwagę sfer wojskowych i niewojskowych, chodzi tu bowiem o to, ażeby artyleryę austryacką, tę najważniejszą i najdzielniejszą część naszej siły zbrojnej, utrzymać na stopniu odpowiadającym nowoczesnym wymaganiom. O ile pocieszającą jest zgodność zapatrywania tak dziennikarstwa jako też i publiczności, że należy starać się o wzmocnienie naszej artyleryi nowoczesnemi zdobyczami i doświadczeniami, o tyle razi znowu przesada i przekręcanie faktów z pewnej strony. Wychodząc z zapatrywania, że potrzeba tylko prawdziwego przedstawienia rzeczy, ażeby wyświecić nie jasne zapatrywania na całą tę sprawę, podajemy całą historię naszych dzisiejszych dział spiżowych, spisaną przez człowieka fachowego:

Jak wiadomo wysadzono w r. 1870 z powodu pism Arkolay'a, który wątpił o wartości dział gwintowanych, osobną ankietę, która miała zbadać podniesione wątpliwości i zarzuty. Ponieważ wówczas nie było lepszego, wypróbowanego systemu, nie pozostawało nic innego, jak zatrzymać działa istniejące i tylko o ile możności starać się o ich udoskonalenie. Tu wypada nadmienić, że Prusy posiadały wówczas stalowe działa Kruppa, te same, z któremi odbyły kampanię francuską, i że urządzenie tych dział było doskonale znanem w Austryi, bo według tego samego systemu sporządzone działa istnieją w Austryi od r. 1861 w twierdzach. Dla bardzo ważnych powodów nie sporządzano u nas tych dział dla artyleryi polnej; że miano słuszność, przekonano się wkrótce. Chociaż artylerya pruska przewyższyła o wiele artyleryę francuską, pomimo to zrobiła ona rozmaite przykre doświadczenia w ciągu kampanii jak n. p. miała do zwalczania przeszkody w nabijaniu dział z powodu zalewania gwintów ołowiem (pod Orleanem) i t. d. Celność dział pruskich była tylko cokolwiek większą od celności dział austryackich, natomiast te ostatnie odznaczały i odznaczają się prostą konstrukcyą i tem, że nigdy nie zawodzą. Dla tego więc pomiędzy działami austryackiemi a pruskiemi nie było różnicy.

Ażeby zadość uczynić uchwałom komisyi, na wstępie wymienionej, postanowiono czynić rozmaite próby i doświadczenia celem podniesienia skuteczności dział gwintowanych. Usiłowano porobić polepszenia w konstrukcyi luf, i pocisków; musiano się jednak ograniczyć na lufy bronzowe, bo przemysł austryacki miał mało doświadczenia w fabrykacyi luf stalowych.

---

mistrzu, którym naówczas był w Krakowie Włoch z pochodzenia, nazwiskiem Toriani Kiedy cała rozhukana zgraja nadbiegła pod dom naczelnika miasta, dalejże szturmować do bram i okien! Pan burmistrz zwyczajnie krew włoska, gorąca, niemógł spokojnie patrzeć na szturm własnego domu, a przyzwyczajony do wdzięczniejszych melodyi w swej ojczyźnie, nie rad był przysłuchiwać się krzykom bombardujących. Zgromadza więc całą służbę jaką tylko posiadał, rozstawia ją po oknach i strychach, uzbraja w kamienie, cegłę i drzewo, i każe jej gromić wichrzycieli. Była zatem jedna broń oblężonych i oblęgających, ztąd też bitwa mogła się ciągnąć długo, zanimby jakieś rezultaty osiągnięto. Tak się też i stało. Rozgorączkowana młodzież podwoiła atak, lecz oblężeni skutecznie się bronili. Być może, że uskromił trochę studentów rektor akademii, znajdujący się tej nocy u Torianiego, który ustawicznie upominał wojujących żaków, być może, powiadam, ponieważ wedle słów relacyi, na jego rozkazy nie dbali studenci „owszem mu odpowiadali i bardziej jeszcze atakowali“. Mimo to jednak, już się było rozwidniło dobrze we wtorek, a dom prezydenta jeszcze nie był zdobyty.

Tutaj „relacya“ nasza jest niejasną, powiada ona, że rano „we wtorek, bramy zamknięte, w których nie było warty dla tumultów“ studenci „poodbijali wszystkie, jako też i kramy w których prochy sprzedają; i tych prochów na kilkanaście kamieni z kulami zabrali“. Nie wiadomo zatem, czy zdobyli bramy w domu burmistrza, czy też basztowe, w których zwykło miasto i cechy przechowywać proch i zbroje. Trudno nam to sprawdzić, nie mamy bowiem innego a lepszego źródła pod ręką, pozostawiwszy przeto nierozjaśnioną tę sprawę, pospieszamy dalej za tokiem wypadków.

Szczęściem dla burmistrza, oblegający zdobywszy zapas prochu i kul, biegną powtórnie pod mury ratusza. Podczas gdy jedna część napastników rozpoczyna tam walkę z wojskiem i mieszczaństwem, druga tymczasem usiłuje znaleść wygodne i odpowiednie miejsce, gdzieby mogła podłożyć proch i wysadzić w powietrze starożytny ratusz. Inni znowu starali się zapalić kramiki, co dotykały ratusza i sukiennic, aby tym sposobem wzniecić pożar na rynku krakowskim. Na szczęście nie powiodło się im dokonać tak niecnych zamiarów, wojsko i mieszczaństwo okazało się o wiele silniejszem; spełzły zatem na niczem wszelkie usiłowania zuchwalców.

Buntownicy, pomimo doznanej porażki, nie tracą bynajmniej fantazyi; gromadnie bieżą po ulicach miasta, jakoby szukając nowej, a łatwiejszej ofiary. Właśnie nowa brama, co stała nieopodal od mikołajskiej baszty, dostarczyła im nowego pola do popisu. Spotkali oni przy owej bramie sześć; armat, dalej do nich! Za chwilę armaty stały już przed „kollegium większem“, — miano niemi atakować ratusz. Źródło zapewnia nas, że nie zrobili tego z okazyi, iż „puszkarza nie znaleźli“.

Było już około jedenastej w południe, gdy studenci pozostawiwszy armaty na ulicy przed kollegium większem, uderzyli raz jeszcze na ratusz. Walka wywiązała się mordercza; kij, kamień, rusznica i szabla, wszystko to za broń służyło. Relacya nie powiada nam, ilu studentów zostało zabitych lub rannych, nadmieniając jedynie, iż „zamięszanego między niemi kancelarzystę zabito“.

Z każdą chwilą pozycya miasta stawała się przykrzejszą; to też magistrat „widząc całego miasta oraz i kościołów *summum periculum* kazał zgromadzić mieszczan *cum armis* na ratusz: i gdy ta burza trwała, JW. Imć. wojewoda sieradzki posłał dworzanów swoich z perswazyą do p. prezydenta i Imć. pp. studentów, ofiarując swoją mediacyę, której nie odbiegało miasto, — i Imć. pp. studenci trochę się uspokoili“. Była zatem nadzieja, że awantura zupełnie zamilknie.

Następnego dnia, tj. we środę, wojewoda sieradzki zjechał do kościoła św. Anny, w celu naradzenia się z mieszczaństwem nad środkami uspokojenia rozruchów, miasto jednakże z obawy, aby jego deputowani nie byli narażeni na jakie zuchwalstwa ze strony studentów, nie zgodziło się na odbywanie sądów w kościele pomienionym, proponując do traktowania rzeczy klasztor OO. Dominikanów. Pan wojewoda nie przyjął tej zmiany, a wymówiwszy się nagłą słabością, odłożył naradę do dnia następnego, naznaczając swój pałac na miejsce zebrania.

Po kilkogodzinnej sessyi „na której był JWMX. Rektor i IchMć. księża akademicy jakoteż i deputaci miasta, zadeterminowano inkwizycyą“ z obudwu stron. Jakkolwiek z niechęcią, przecież deputowani miasta zgodzili się na owo postanowienie bo, jak mówi relacya „zgraja pp. studentów i hultajów zgromadzonych tak na pokojach pańskich, jako i na dziedzińcu znajdowała się“. Otrąbiono tedy przed wieczorem, po różnych stronach miasta, pokój „pomiędzy Ichmć. panami studentami i mieszczanami“ — aby każdy czuł się już nadal bezpiecznym.

Jaki ostatecznie zapadł wyrok na studentów i „hultajów“, nie dowiadujemy się z naszego źródła.

O ukaraniu studentów nic ono nie mówi — o „hultajach“ zaś — co się do studentów przyłączyli, powiada, że „sądzeni będą“, a to mimo iż „lekkomyślni studenci dają im protekcyę“.

Tak się skończyła wielka burda żaków krakowskich.

Fr. X. Mar...

Tymczasem Prusy, nauczone doświadczeniami w r. 1 70/1 przystąpiły natychmiast po ukończeniu wojny do usuwania wadliwości swych dział i dokonały dzieła głównie tym sposobem, że przyjęły do fabrykacyi dział sztuczną kompozycyę metalową, która dozwala dawać większe naboje prochu. Wskutek tego działa pruskie niosą dziś daleko pociski.

W ciągu tego czasu powzięła artylerya austryacka, która śledziła bacznie wypadki wojny niemiecko francuskiej, ten sam zamiar, t. j. uznała, że skuteczność dział podnieść należy przez powiększenie początkowej szybkości pocisków. Próby nie mogły doprowadzić do pożądanego rezultatu, bo działa spiżowe nie znosiły większych nabojów prochu; zamowiono tedy przy końcu r. 1872 jedno działo stalowe u Kruppa. Działo to, nadesłane w r. 1873 nie odpowiadało także celowi, bo było urządzone na tak silny nabój prochu, że pociski rozsadzał proch w lufie. Krupp sporządził przeto inne działo z zachowaniem wag austryackiej 8funtówki. W sierpniu r. 1873 robiono próbę z tem działem, i wypadła ona tak świetnie, że zamówiono u Kruppa jeszcze w roku zeszłym pół bateryi tych dział na próbę. Wyroby swoje udoskonalił Krupp dopiero przy końcu roku zeszłego i od tego też czasu zaczęto na seryo myśleć o zaopatrzeniu artyleryi austryackiej w działa stalowe.

Na wiosnę r. 1873 rozpoczęto rokowania z austryackiemi kopalniami i fabrykami żelaza o dostarczanie bloków stalowych. któreby w arsenale wiedeńskim przerobić można na działa. Kopalnie w Innerberg i Neuberg Mariazell zobowiązały się do dostarczania takich bloków. Pierwszy blok nadesłała fabryka w Innerberg; oddano go, bo był za twardy; fabryka ta przysłała inny blok i z tego sporządzono 8 7 centim. działo odtylcowe, które jednak zarysowało się podczas pierwszej próby. Fabryka w Neuberg Mariazell nadesłała także jeden blok, z którego sporządzono 9 centim. działo nabijane z przodu; nie próbowano go dotychczas.

Próby z półbateryą, nadesłaną przez Kruppa nie są jeszcze także zupełnie ukończone; tak n. p. nie wypróbowano, jak te nowe działa rzucają pociski na cele polne; wysłano tedy te działa do obozu pod Bruck n. L. ażeby i w tym kierunku przekonać się o ich skuteczności. Z tego wszystkiego widać, że naczelna władza wojskowa zwraca należytą uwagę na postępy na polu uzbrojenia armii. Kwestya jakości luf, lawet i nabojów będzie w krótce przedmiotem obrad najwyższych władz wojskowych."

Niemcy. Wiele wrzawy narobiła w ostatnich czasach publikacya listów, zmarłego niedawno O. Augustyna Theinera, pisanych w czasie Soboru watykańskiego do profesora Friedricha, który jak wiadomo jest obecnie jednym z przywódzców szkoły starokatolickiej. W listach tych O. Theiner uderza mianowicie na zakon Jezuitów, przedstawiając go jako gniazdo intrygantów i wichrzycieli, mających przedewszystkiem osobiste cele na oku. Obecnie hrabia Hermann Stainlein Saalenstein ogłasza w *Augsb. Postztg.* w sprawie tych listów następujące pismo: Szanowny panie Redaktorze! W szacownym dzienniku pańskim w numerze z dnia 2. września b. r. jest mowa o listach, które prof. Friedrich niedawno ogłosił w *Köln. Ztg*, a których autorem ma być Oratoryanin O. Theiner. Przeważna część pism katolickich wydała z powodu tych listów sąd bardzo surowy o O. Theinerze. Nie chcę rozbierać tu kwestyi autentyczności owych dokumentów, które w sposób nader przezorny ogłoszone zostały dopiero po śmierci ich rzekomego autora t. j. wtedy, gdy on przeciw takiemu postępowaniu swych dawnych przyjaciół zaprotestować nie może. Jako długoletni znajomy O. Theinera uważam jednak za obowiązek przyczynić się do usprawiedliwienia jego wobec świata katolickiego, ogłoszeniem rozmowy prywatnej, jaką miałem z nim przed kilku miesiącami w sprawach kościelnych. Wyrażenia Theinera podczas owej rozmowy, która odbyła się 6. marca 1874. a zatem na trzy miesiące przed jego śmiercią, stoją w najjaskrawszej sprzeczności z treścią listów, ogłoszonych pod jego imieniem.

Najprzód wyrażał się Theiner w owej rozmowie z największą stanowczością o stosunkach kościelnych w Niemczech a mianowicie o t. z. „starokatolicyzmie" który nazwał ruchem zgoła pogardliwym i nie mającym żadnej przyszłości.

Powtóre wyraził przedemną Theiner ponownie głęboką swą boleść z powodu odstępstwa Döllingera.

Po trzecie ganił on stanowczo podjętą przez rząd pruski przeciw kościołowi katolickiemu t. z. walkę cywilizacyjną (*Kulturkampf*), która zdaniem jego jest zupełnie niepolityczną i niesprawiedliwą, wywołała w Niemczech opłakane zawikłania i niesnaski i musi być ich źródłem ponieważ kościół katolicki ustąpić nie może.

O papieżu wyrażał się O. Theiner z największą czcią i objawił serdeczne przywiązanie do wiecznego miasta, w którem żyć i umierać pragnął. Można ganić zmarłego za pewne uprzedzenia i zanadto wielką pobłażliwość dla niektórych przeciwników kościoła; nikt jednak z ludzi, którzy go osobiście znali i oceniali bez uprzedzenia, nie może go uważać za przeciwnika kościoła, dla którego w ciągu kilkudziesięciu lat tyle pracował. O. Theiner wyrażał się i umarł jako prawy syn tego kościoła. Być może, że jest w interesie pewnych ludzi zapomocą ogłoszenia dokumentów, które były wynikiem chwilowego rozdrażnienia, przedstawiać O. Theinera jako schizmatyka; lecz kto jak podpisany rozmawiał z nim i z własnych ust jego słyszał wyznanie wiary, ten musi mieć niezłomne przekonanie, że O. Theiner był i pozostał kapłanem katolickim w prawdziwem znaczeniu tego słowa.

Herman hr. Stainlein-Saalenstein.

Francya. (*Bazaine pro domo sua.*) Bazaine ogłasza w *Nev-Jork Herald* bardzo obszerne pismo, w którem usprawiedliwia się z zarzucanej mu zdrady i ostre czyni zarzuty jenerałom i mężom stanu francuskim. Z ciekawego pisma tego podajemy poniżej najważniejsze ustępy: „W procesie moim — pisze Bazaine — mógłbym był przeciw Mac-Mahonowi użyć tej samej broni, której przeciw mnie użyto; mógłbym był dla swojej obrony przytoczyć, że Mac-Mahon w Alzacyi dał się nieprzyjacielowi zaskoczyć i pobić, nie zdając sobie lepiej od innych sprawy z przeważających sił, które przeciw niemu wystąpiły; że walczył w odwrocie i nie próbując obrony Wogezów, nie powstrzymując nieprzyjaciela ani przez jeden dzień w jego pochodzie naprzód; mógłbym mu był uczynić zarzut z tego, że nie poprzerywał komunikacyj, że zanadto wcześnie opuścił Alzacyę, nie pozostawiając jak to regulaminy przepisują, w twierdzach tej prowincyi załóg, dostatecznych do długiego i skutecznego ich bronienia; że pomimo rozkazu, ażeby nie szedł na Nancy, rzucił się na Chalons, położone daleko po za moim obozem, że przy tem nie starał się o utrzymanie kontaktu z 5 i 7 korpusem, w skutek czego prawe moje skrzydło było odsłonięte; że nie znając siły i obrotów armii nieprzyjacielskiej i będąc skłonnym do przyjęcia bitwy w sposób nieoględny wystawiał przez niedorzeczną swoją a wanturniczość na wielkie niebezpieczeństwa dobrą sławę wszystkich starych żołnierzy afrykańskich i że dając się unieść osobistą walecznością zbłądził, bo zapomniał o obowiązkach naczelnego dowódcy. Z wszystkich powyższych powodów można go było uważać za pierwszego sprawcę moich klęsk i nieszczęść. Lecz w jednej rzeczy przynajmniej muszą mi oddać sprawiedliwość, że nie oskarżałem nikogo i nie starałem się na innych zwalać odpowiedzialności, a przecież byłem świadkiem wielu nadużyć, niedołęztwa, braków, zwlekań i błędów; jeżeli kto miał prawo uskarżać się na nie i oskarżać innych, to prawo to mnie służyło. Mac-Mahon był pod Sedanem tak samo nieszczęśliwy, jak ja w Metz, jak Trochu i Ducrot pod Paryżem, jak Bourbaki i Clinchant na wschodzie. Zapomniał on (Mac-Mahon) o tem, gdy został prezydentem republiki, lecz ja nie miałem powodu martwić się tem a okoliczność, że on o tem zapomniał dodała mi energii do ucieczki, tak że obecnie jestem zupełnie wolnym. Jednego tylko zazdroszczę Mac-Mahonowi to jest owej rany, którą otrzymał na początku bitwy pod Sedanem, w skutek czego mógł z honorem złożyć dowództwo i poruczyć je komu innemu czyli raczej kilku innym. W takiem położeniu mógłbym i ja był oddać komendę komu innemu. Jakże nierozsądny byłem, że nie chciałem opuścić mojej armii i umknąć (*m'echapper*) z kilkoma karabinierami. Mógłbym był tak jak Trochu rozkazać komu innemu, by za mnie kapitulował.

Gdy pokój podpisano złorzeczyli wszyscy, mali i wielcy, żołnierze i jenerałowie, monarchiści i republikanie; szukano ofiary. Cesarz był złożony z tronu i nieobecny. Zwrócono się przeciw mnie, nienawidzono skrycie i otwarcie nawet w otoczeniu cesarza. Wszyscy spotwarzali mię przed cesarzem; zaufani jego, słudzy, i dzienniki jego doradzali mu, ażeby mię wydał na pastwę złości ludu i napiętnował jako sprawcę wszelkiego nieszczęścia. Mówiono mu, że tym sposobem wiele zyska; wypowiadam jednak z radością i wdzięcznością: cesarz wiedział jak rzeczy stoją a pokładając zawsze we mnie zaufanie nie opuścił mię. Winien jestem również podziękować Thiersowi, który miał odwagę jak dawniej po powrocie z Meksyku, tak i obecnie stawać w mojej obronie i lekceważyć sobie niepopularność. I niezawodnie, gdyby nie dzień 24 maja byłby on wynalazł sposób rozwiązania mojej sprawy i byłby niedopuścił do niesprawiedliwego procesu. Lecz los ścigał mię i tryumf monarchistów uczynił przyczyną mojej niedoli. Nawet i po mojej klęsce można było Metz uratować, gdy Thiers, jedyny, który nie stracił zmysłów, pokój proponował, pokój przynosił; lecz zamiast tego wolano wojnę za każdą cenę, ażeby dyktatura dalej trwać mogła i ażeby Francya nie była w stanie ustanowić ostatecznego rządu. Nigdy nie uwierzę, ażeby rozsądni ludzie mogli byli się spodziewać, że gwardye narodowe, podówczas jedyna siła zbrojna w kraju, zdołają zniszczyć wojska nieprzyjacielskie. Armia nadreńska uratowała honor kraju, zanim jeszcze demagowie o tem pomyśleli. Armia moja zadała Niemcom w jednym dniu więcej klęsk, niż wszystkie siły zbrojne w Paryżu przez cztery miesiące. Utraciłem trzecią część mego wojska w bitwie; w ambulansach pod Metzem miałem 25000 rannych. Mac-Mahon i ja byliśmy kilka razy nieszczęśliwymi lecz nigdy śmiesznymi.

Jeżeli co mogło było zrobić ujmę naszemu honorowi narodowemu, to było niem widowisko, które dawały Paryż i Tours; Paryż ze swemi rozruchami w obliczu nieprzyjaciela, napadem na *Hotel de Ville*, eskamotowaniem władzy rządowej, demonstracyami niesfornej i krzykliwej gwardyi narodowej, barykadami, rozlewaną po ulicach krwią i ostateczną agonią; Tours ze swoją dyktaturą przypadku (*du hasard*), napuszystemi mowami, złorzeczeniami, arogancyą w sprawach wojskowych, swą komiczną strategią, haniebnemi traktatami dostawy i zakupnem broni, rozrzucaniem projektów i niedostatecznemi zasobami — o! gdyby kraj mógł raz na zawsze pozbyć się dyktatorów.

Opinia publiczna jest co do mojej osoby zawsze jeszcze tak samo w błędzie, jak po wojnie meksykańskiej. Nie chciano wierzyć, że opuściłem Mexyk na rozkaz mojego rządu. Cesarz miał do wyboru między opuszczeniem Mexyku a groźnem zajściem ze Stanami Zjednoczonemi; ażeby zaś uniknąć następstw takiego zajścia, kazał mi wracać. Czy nie posunięto się do tego stopnia, iż oskarżano mię o współwinę śmierci cesarza Maksymiliana? W Ameryce wiedzą, ile w tem prawdy. Cesarz Maksymilian nie chciał abdykować i i wraz ze mną opuszczać Mexyku. Zresztą byłem zdania, że cesarz Napoleon nie zdoła go utrzymać przeciw Stanom Zjednoczonym i Francyi, która coraz bardziej zaczynała się oświadczać przeciw okupacyi Mexyku. Lecz zamiast słuchać moich rad, opartych na starem doświadczeniu, cofnął się cesarz Maksymilian w głąb kraju i znalazł tam śmierć wraz ze swemi najlepszemi jenerałami.

Nie jestem majętnym, lecz oprócz mojej wolności posiadam jeszcze nadzwyczajne skarby.

Mam za towarzyszkę Amerykankę, która dała mi dowody największego przywiązania, jakie tylko od kobiety żądać można; mam dzieci, które ubóstwiam, mam dobrego brata, któryby mi dodawał otuchy, gdybym tego potrzebował i kilku przyjaciół, którzy mi zawsze pozostaną wiernymi. Położenie może nie jest więc rozpaczliwem, nie uskarżam się i nie życzę sobie, ażeby ubolewano nademną. Gdyby zachodziła potrzeba poszedłbym za przykładem jednego z waszych, dostojnego generała Lee, zwyciężonego pod Richmond i prosiłbym o zarobek, ażeby utrzymać rodzinę. Byłem prostym żołnierzem, nosiłem karabin i torbę na owies, nie czuję odrazy do żadnej pracy. Żadna też praca mię nie odstrasza. Nie uważam mojej karyery wojskowej za skończoną; jestem jeszcze pełen siły i zdrowia. Mam jeszcze do spełnienia obowiązki, spełnię je, gdy nadejdzie chwila a wtedy jak to się często zdarza starym żołnierzom, uśmiechnie mi się los, który tak okrutnie mię ścigał. Marszałek *Bazaine*."

— Dzienniki francuskie zajmują się przeważnie wyborem uzupełniającym, który się odbył 13. b. m. w departamencie Maine-et-Loire. Dzienniki bonapartystowskie wspominają z wielkim żalem, że kandydat ich Berger otrzymał mniej (25.420) głosów, niż septenalista Bruas (26.075) podczas gdy republikanin Maillé otrzymał 45.287 głosów. „Jest to — pisze *Ordre* — zwycięztwo republikanów, a klęska bonapartystów. Co też uczyni Berger przy powtórnem głosowaniu? Nie wiemy tego, a pozostajemy jeszcze zanadto pod wrażeniem smutku, abyśmy mogli dawać mu radę. Czy Berger cofnie czy nie, swą kandydaturę, zwycięztwo Maillego jest zapewnionem, a dożyjemy nowego epizodu kampanii, która się zowie: Utworzenie republiki przez orleanistów z nienawiści ich ku cesarstwu."

— *Köln. Ztg.* donosi z Paryża 15. b. m.: Mówią, że kandydat bonapartystowski w dep. Maine et Loire, Berger, ustąpi. Kilka pism bonapartystowskich mówi, że należy wszelkiemi siłami opierać się zwycięztwu republikanów.

Constitutionel donosi, że „Orénoque" opuści niebawem Civitavecchię, że jednak rząd francuski dał wszelkie możliwe gwarancye na wypadek, gdyby papież nie czuł się bezpiecznym w Rzymie. W takim razie miałby papież wszystkie okręty francuskie do dyspozycyi.

Na pogrzeb Guizota do Valricher udał się Thiers, minister spraw wewnętrznych jenerał Chabaud Latour i inne znakomitości. Mac-Mahon reprezentować ma jeneralny sekretarz prezydentury, wicehrabia d'Harcourt.

Hiszpania. O zajściu pod Guetarią podaliśmy już kilka sprawozdań, między innemi także urzędowy raport komendanta flotylli niemieckiej, kapitana Zembscha. Kierując się zasadą: *audiatur et altera pars*, umieszczamy dzisiaj głos pochodzący z obozu Karlistów. Korespondent *Vaterlandu* z Bayonny tak opisuje to zajście:

„Wzdłuż wybrzeża kantabryjskiego, mianowicie około Gumaya pod Guetarią w Guipuzcoi, ciągnie się dość szeroka równina, poprzerywana tu i owdzie stromemi urwiskami skał, okalających wybrzeże. Równina porośnięta jest trawą, miejscami jednak skalistą; gdzieniegdzie rosną drzewa oliwne. Pewnego poranku, gdy na wybrzeżu nie było nikogo, odpłynęły od statków Nantilus i Albatross dwie łodzie pruskie obsadzone zbrojnymi, i zbliżały się ku wybrzeżu tak, jak gdyby miały zamiar wylądowania.

W jednej z tych łodzi stał oficer pruski trzymając w ręku mapę, prawdopodobnie w zamiarze poczynienia zapisków i zdjęcia planu wybrzeża. Jedna z łodzi zbliżyła się do lądu i już miała zbliżyć się do brzegu, gdy naraz z drugiej padł strzał. Prawdopodobnie chcieli Prusacy przekonać się, czy kto jest na wybrzeżu; w każdym razie jednak była to prowokacya. Oddział Karlistów, ukryty za skałą odpowiedział na strzał salwą karabinową, poczem łodzie oddaliły się spiesznie od wybrzeża.

Wróciwszy na pokład rzucili Prusacy na skały kilka bomb, które Karliści przyjęli śmiechem, ponieważ nikogo trafić nie mogły. Oto cała awantura.

Tenże sam korespondent pisze dalej: Co się tyczy oblężenia Puycerdy, o którem pisma Serranistowskie tyle robiły wrzawy, aby waleczność załogi przedstawić w świetle jak najkorzystniejszem, okazuje się obecnie, że korpus oblężniczy nie liczył nigdy nad 1200 ludzi i że ani jednego szturmu nie przypuszczono. Saballs z główną siłą stał pod Urgel a celem całego oblężenia było jedynie zwabić wojska jenerała Lopez Domingueza w góry, aby uzyskać wolną drogę dla Don Alfonsa, który z częścią swych wojsk zamierza dostać się do Arragonii, aby tam złączyć się z wojskami bastijskiemi. Lopez Dominguez, przebiwszy się z wielkiemi stratami do Puycerdy spostrzegł zaraz że został wyprowadzony w pole, dla tego też wycofał się spiesznie do Barcelony tak, że Saballs może na nowo przystąpić do oblężenia Puycerdy".

KRONIKA.

— **W teatrze** dziś opera w 5 aktach Halevy'ego *Żydówka*.

* **Szybka jazda.** Jan Onyskow włościanin z Rokitny, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie ulicą Czarnieckiego powalił na ziemię 4 letnie dziecię, które wskutek tego w głowę i prawą nogę znacznie skaleczone zostało. Włościanina przyaresztowano.

* **Kradzież pieniędzy.** Właścicielce domu pod l. 33 przy ulicy Janowskiej zginął wczoraj z komody w pomieszkaniu pugilares z 60 zł. i 15 wekslami, który następnie podrzucony znaleziono w stajni, lecz bez pieniędzy. Podejrzenie kradzieży pada na służącą poszkodowanej, którą uwięziono.

*** **Nowy posterunek żandarmeryi** w Jeziernej, obwodzie Złoczowskim, dniem 10. b. m. rozpoczął swą czynność.

— **Kradzież na poczcie wiedeńskiej**, popełniona w nocy na 3. b. m., jeszcze nie została wyjaśnioną. Sprawdzono dotychczas jedynie, że złodziej, czy też złodzieje, w liczbie mnogiej, zabrali ogółem 470 listów rekomendowanych, adresowanych z Wiednia w rozmaite strony, listów zaś, przeznaczonych dla okręgu miejskiego Wiednia, w innej przechowywanych skrzyni, nie tknęli. W stoliku kontrolora obłowili się na 2 zł. tylko, gdyż nie większa tam na szczęście znajdowała się kwota. Kradzież dokonaną została w czasie między godziną kwadrans na 3. po północy a w pół do 5. z rana. Sprawcy widocznie doskonale obeznani byli z lokalem i sprawni w używaniu ostrych narzędzi celem rozbicia skrzynki. Wszelkie usiłowania policyi w celu wykrycia ich pozostają dotychczas bez skutku. W najgorszym razie skarb straci na tej kradzieży 9.440 zł., za każdy bo-

wiem rekomendowany list, bez względu na to co zawierał, zapłaci po 20 zł.

— **Skazany na śmierć** jeszcze w lipcu przez sąd w Gradcu szynkarz, nazwiskiem Strohmayer, jak donoszą *N. fr. Presse* natarczywie domagał się, ażeby spełniono na nim wyrok śmierci, a gdy w ostatnich dniach ogłoszono mu akt łaski monarszej, zmieniający karę śmierci na dożywotnie więzienie, Strohmayer podyktował do protokołu protest, oświadczając, że łaski nie przyjmuje, ale chce być straconym. Rzadki ten w dziejach kryminalnych wypadek przedstawia się tem osobliwiej, iż skazany zbrodniarz w ciągu śledztwa stanowczo wypierał się zarzucanej mu winy, wypierał się nawet podczas ostatecznej rozprawy, a dopiero po usłyszeniu wyroku przyznał się doń i podziękował za słuszny wymiar kary.

— **Wycieczka poślubna.** Syn sławnego astronoma Ernesta Flamariona ożeniwszy się niedawno w Paryżu, odbył oryginalną wycieczkę poślubną. Para nowożeńców wraz z uczonym ojcem pana młodego dnia 29. sierpnia puściła się balonem z Paryża i przez półtorej doby unosiła się w powietrzu po nad rozmaitemi okolicami Francyi i Belgii, wreszcie minąwszy granice niemieckie znalazła się nad szczytami Alp. Przy zachodzącem słońcu spuścili się podróżni na piękną dolinę walońską w Szwajcaryi. W ciągu wycieczki balon, wybornie urządzony i kierowany, wzbijał się do wysokości 8.000 metrów. Oprócz poetycznej strony wycieczka Flamarionów miała na celu także naukową, poczyniono bowiem rozmaite spostrzeżenia astronomiczne i meteorologiczne.

— **O wybuchu Etny** donosi telegram z Randazo: Dnia 11. b. m. profesor Silvestri wyszedł na Etnę i sprawdził, że na północnej stronie góry utworzyła się nowa czeluść długości 3 kilometrów. W czeluści tej powstało 20 kraterów, z których pierwszy ma stożek 25 metrów. Pan Silvestri objawia zdanie, że na razie ustanie wybuch lawy.

— **Statystyka Rumunii.** Rumuńska komisya wystawy powszechnej wiedeńskiej wydała broszurę zawierającą także ciekawe szczegóły statystyczne o jej kraju ojczystym. Dowiadujemy się z dziełka tego, że żyje obecnie na świecie ogółem 10,200.000 Wołoszy czyli Rumunów, a to w kraju swym ojczystym, w Austryi i Węgrzech, Rossyi i Turcyi. W samej Mołdawie i Wołoszczyźnie liczba ludności w roku 1841 wynosiła 3,579.000 dusz, obecnie zaś pięć milionów, czyli 2.267 na milę kwadratową. Obywatele Rumunii dzielą się na 247.034 Żydów, 90.000 Słowian, 50.000 Madziarów, a 300.000 Cyganów. Cudzoziemców zamieszkujących tam liczono 62.300, w tej liczbie 30.000 Austryaków i Węgrów, 10.000 Greków, 5.000 Niemców, 3.000 Anglików, 2.500 Turków, 1.500 Francuzów, 300 Włochów i 10.000 Ormian. Liczba Żydów zwiększa się w Rumunii z każdym rokiem; napływają oni tam nieustannie z krajów rossyjskich, z Galicyi i Węgier. Z Rumunii natomiast nikt się nie wydala. Grecy i Ormianie w tym kraju zajmują się przeważnie handlem *en gross;* zaś Niemcy, Anglicy, Francuzi i Włosi żeglarstwem, budową i prowadzeniem ruchu dróg żelaznych i t. p. Ostatni są tam także czynni jako artyści, przemysłowcy i rękodzielnicy. Rumunia liczy 62 miast z 950.000 mieszkańców i 3.040 włości, zamieszkanych przez 4,050.000 dusz. Do najznaczniejszych miast rumuńskich zalicza się: Bukareszt, (mieszkańców 221.805), Jassy (90.000), Gałacz (80.000), Braiła (28.000), Płojeszti (37.000), Krajowa (22.000) i Berlad (26.000). Pod względem zawodów pracy liczy Rumunia 750.000 rodzin ziemiańskich, 60.000 rękodzielniczych, 32.000 kupieckich, 24.000 wyrobniczych, 23.000 urzędników, 4 000 profesorów i nauczycieli, 450 adwokatów, 300 lekarzy, 176 chirurgów, 100 aptekarzy, 2.200 artystów i literatów, a w końcu 9.800 księży świeckich i 8.776 mnichów.

— **Zabytki z czasów przedhistorycznych.** W dzien. *Academy* czytamy: Wiadomo, że sławny uczony żeglarz Magellan odkrywszy wyspy Filipińskie niemało był zdumiony, gdy sprawdził, że na wyspie Kubie już był w używaniu alfabet arabski. Zkąd odcięci od cywilizowanego świata wyspiarze ci nabyć mogli odnośnych wiadomości? Po dłuższych badaniach jednak dowiedział się, że w dziewiątym mniej więcej wieku po Chrystusie kilku mahometańskich kapłanów z Omanu wylądowawszy na tej wyspie, nauczyło wyspiarzy koranu. Nic zresztą prawie nie wiedziano dotychczas o życiu ludności na wyspach Oceanii przed odkryciem tychże przez Europejczyków. W tych czasach dopiero dziennik pewien wychodzący w Manilla doniósł o znalezieniu zabytków z epoki przedhistorycznej na wyspach Rota i Tinian, podobnych do znajdowanych w Meksyku i Ameryce południowej. Odkopano mianowicie ośm piramid ustawionych we dwa rzędy, w odstępach dwusążniowych; z piramid tych każda ma 36 stóp wysokości, a u podstawy 12 stóp szerokości. Szczegółowego ich opisu dotąd braknie, można jednakże wnosić, że pochodzą one z przedhiszpańskiego okresu i że nie zostały wzniesione ręką dzikich zupełnie mieszkańców pierwotnych.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Dr. Ludwik Leger.** Pośród wielkiego zastępu pisarzy francuzkich, nie przywykłych w ogólności oddawać się literaturze obcych ludów a lubiących ignorować wszystko to, co się dzieje po za obrębem ich kraju, zwłaszcza zaś w szerokiej Słowiańszczyźnie, którą niedawno znali może mniej niż Chiny — dr. Leger mówiący z łatwością wszystkiemi językami słowiańskiemi, znający piśmiennictwo każdego ludu słowiańskiego szczepu, jest prawdziwym fenomenem i jako chlubny wyjątek na szczególną zasługuje baczność. Korzystamy też z chwilowego pobytu w murach miasta naszego tego zasłużonego pisarza, by podać krótką wiadomość o jego dotychczasowej działalności. Urodzony w r. 1843 w Tuluzie z rodziców Francuzów, w bardzo młodym wieku oddawał się już nauce obcych literatur. jak angielskiej, niemieckiej, włoskiej i hiszpańskiej. Wypadki r. 1863 zwróciły uwagę jego na Polskę i na Rossyę; nauczywszy się bez nauczyciela języka polskiego i rossyjskiego, uzupełniał swoje wiadomości na prelekcyach Aleksandra Chodźki, profesora w *Collège de France* i w towarzystwie polskich wychodźców. W r. 1864 wydał bezimiennie broszurę o Pawle Suzinie, w r. 1865 przekład broszury rossyjskiej: *Polskaja kriwda i russkaja prawda* — w roku 1866 przekład poematu Słowackiego: *Anhelli.*

Niebawem jednak opuścił Leger stanowczo pole polityki a wszystkie prace jego odtąd noszą już na sobie cechę czysto naukową. W celach też naukowych rozpoczął szereg podróży, które nader korzystnie wpłynęły na dalszą jego działalność. W r. 1864 jedzie do Pragi i uczy się po czesku, w r. 1866 udaje się do Czech ponownie i zwiedza Kroacyą, dokąd na zaproszenie biskupa Strossmayera podążył, aby być przytomnym przy otwarciu Akademii w Zagrzebiu — dalej Serbią, Węgry i północne Niemcy oraz uczy się języka serbskiego.

W r. 1871 po wojnie osiedla się na czas niejaki w Pradze jako redaktor pisma *La correspondance slave.* W roku następnym wyprawiony przez rząd francuzki w missyi naukowej do Rossyi, zwiedza przytem Czechy, Polskę, Litwę, Rossyą aż do Kazania. Obecnie znów w charakterze delegata ministerstwa oświecenia uczestniczył na kongresie archeologicznym w Kijowie, zkąd właśnie wraca do Paryża. W r. 1869 i 1870 wykładał jako docent literatury słowiańskie w Sorbonie, która to czynność ustała z wojną, gdy wstąpił do szeregów. W r. 1872 otrzymał wezwanie na profesora języków słowiańskich w paryzkiej szkole języków wschodnich.

Prócz wymienionych powyżej wydał jeszcze Leger następne prace: *Chants héroiques et chansons populaires des Slaves de Bohême* (przekład *Rękopisu królo-dworskiego,* 1866.) *La Bohême historique, pittoresque et littéraire* (pospołu z Józefem Fryczem, 1867) *Cyrille et Méthode* 1868, *De Nestore, rerum russicarum scriptore.* Wreszcie w roku ubiegłym wydał dr. Leger zbiór swoich artykułów o rzeczach słowiańskich p. t. *Monde slave,* wspomniany chlubnie przez sekretarza akademii francuzkiej w sprawozdaniu o pracach literackich ostatniego roku.

Dr. Leger podczas swoich podróży pozawiązywał bardzo rozległe stosunki w całej słowiańszczyźnie a mnóstwo naukowych towarzystw słowiańskich zaprosiło go na członka, jak *Kralowska spolecznost nauk* w Pradze, *Jugo slavenska* (południowo-słowiańska) *akademija* w Zagrzebiu, *Srbske ućene druzstwo* w Belgradzie, *Srbska matica* w Nowym Sadzie, *Obszczestwo Gubitelej russkoho słowa* w Moskwie, *Slavjanska Biblioteka* w Odessie, *Towarzystwo literacko historyczne* w Paryżu i t. d.

Literacka działalność dra. Legera jest nader obfita. Zasilał on lub zasila swemi pracami następne pisma: we Francyi *Revue moderne, Revue des deux mondes, Revue de France, Revue des questions historiques, Revue politique et littéraire, Revue critique, Magasin pittoresque, Archives des missions scientifiques* — w Szwajcaryi *Bibliotheque universelle* (Genewa), w Anglii: *The academy* — we Włoszech: *Rivista Europea;* w krajach słowiańskich: w Czechach *Narodni listy, Osvěta* i t. d.

W pismach zagranicznych umieszcza dr. Leger od czasu do czasu artykuły o literaturze i o ruchu naukowym w Polsce. I tak w *Revue politique et littéraire* o akademii krakowskiej i o Fredrze — w *Revue des questions historiques* o historycznych dziełach polskich, który to artykuł streścił nasz *Przewodnik naukowy i literacki.* Obecnie pracuje od dłuższego czasu nad dziejami państwa austryackiego. Dzieło to nabyte już przez księgarnię Hochetta, ma się pojawić w zbiorze publikacyi historycznych, wychodzącym pod kierunkiem Duruy'a.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(*S*) **Kraków,** dnia 16. Września (*Oryg. kor. Gaz. Lw.*) W ubiegłym tygodniu mieliśmy często deszcze przy chłodnem prawdziwie jesiennem powietrzu. Dla pól jest to temperatura bardzo korzystna; nadzieje więc zbioru ziemniaków znacznie lepsze. Zawsze jednak dają się słyszeć wiadomości z okolicy o gniciu ziemniaków i można przyjąć za pewne, iż zbiór tegoroczny wiele będzie gorszy jak w zeszłym roku, tak pod względem gatunku jak i ilości. Inne jarzyny w ogóle stoją bardzo pięknie i dają widoki dobrego zbioru. Częste deszcze zeszłego tygodnia przeszkadzały korzystnemu zbiorowi siana, które w naszych okolicach bardzo dobrze wypadło.

Stan dróg z powodu deszczów znacznie się pogorszył, mimo tego jednak dowozy zboża na targi pograniczne rossyjskie były znaczne, bo dochodziły do 6.000 korcy. W skutek braku kupców większa część zapasów została zwiezioną na nasz targ.

Spirytus z powodu niepomyślnych wiadomości o stanie ziemniaków podniósł się nieco w cenie. Obrót wszakże słaby przy małem ofiarowaniu. Producenci zajęli stanowisko, wyczekujące polepszenia cen. Gotowego towaru nie było na targu. Płacono na październik-listopad 17—17 zł. 50 ct. na grudzień 17 zł. 50 ct. do 17 zł. 60 ct. za wiadro 41 mas 80 Tralles.

Wełna. Kilku kupców zagranicznych przybyło tutaj dla zakupienia większych partyj tego artykułu. Dotąd jednak żadna umowa nie przyszła do skutku, gdyż właściciele obstają ciągle przy swoich wysokich wymaganiach. Ofiarowano talarów 59 — 63 za centnar dobrej podolskiej wełny; 110 do 115 zł. za przednią galicyjską; lichą, długą płacono 30—50 za centnar.

Mąka pszenna spadła znowu w cenie i jest bez obrotu. Żytnia tylko po obniżonych cenach znajdywała nabywców. Otręby stale w cenie, ciągle poszukiwane przez pruskich kupców.

Olej rzepakowy bez obrotu i bez zmiany.

Chmiel. Zbiór tego produktu wypadł bardzo pomyślnie. Niektórzy producenci, jak państwo Krzeszowickie, oraz kilku gospodarzy z okolic Wieliczki, korzystając z nieurodzaju zagranicą sprzedali już teraz swój produkt po 130—160 zł. za centnar. Wywóz skierowany przeważnie do Czech.

Na wszystkich zagranicznych targach zapanowało w ubiegłym tygodniu nieco stalsze usposobienie. Gdańsk wyjątkowo niżej notuje. Według otrzymanych doniesień od czasu nowego żniwa ceny pszenicy i żyta gwałtownie na tamtejszym targu się obniżyły — pokup bardzo mały, gdyż w Anglii, Francyi i Belgii ceny stosunkowo są niższe. Pszenicę jasną 128/9 fnt. notowano zł. 64—65, wysoko-pełną talarów 68, starą jasną 128 fnt. talarów 72 za 2000 ft. Ceny pszenicy są przeto o tal. 15—18 niższe jak w zeszłym roku. Żyto 120 fnt. 52 tal., 126 fnt. 54 tal., — także o 12—15 talarów niżej, jak w zeszłym roku. Z drzewem także idzie słabo: belki sosnowe o 2 i pół do 3 sgr. na kubiku angielskim tańsze, belki dębowe osiągają tylko 1 sgr. nad przeciętną długość, za kubik francuzki, w zeszłym roku płacono 3 do 4 sgr. nad przeciętną długość.

Progi dębowe o 10—11 sgr. na sztuce tańsze — klepki wiślanne mniejszych rozmiarów tańsze o 15 do 20 talarów na kopie.

OSTATNIA POCZTA.

Z powodu słabości węgierskiego prezydenta ministrów p. Bitto odroczono konferencye ministeryalne nad budżetem.

Neue fr. Presse donosi, że rząd zgadza się na przedłużenie sesyi sejmu czeskiego z powodu ogromnego nawału, materyału do końca października, w skutek czego otwarcie Rady państwa miałoby się odbyć dopiero przy końcu października.

Z Berlina donoszą półurzędownie, że doniesienie pism zagranicznych o krokach dyplomatycznych rządu duńskiego z powodu wydalenia duńskich poddanych ze Szlezwiku pozbawione jest wszelkiej podstawy.

Sąd wojenny skazał zaocznie Regniera za szpiegostwo i porozumienie się z nieprzyjacielem (w Metz) na śmierć. (Regnier był ajentem pruskim, który jeździł do Metz do Bazaina i do cesarzowej Eugenii, lecz ta go nie przyjęła. Rola jego wykazała się z procesu Bazaina.)

Na posiedzeniu komissyi nieustającej odpowiedział rząd na interpelacyę o surowe postępowanie z prasą, że rząd wobec oszczerstw musi sobie jednać poszanowanie.

Bonapartyści zawarli kompromis z septenalistami i postanowili w dep. Maine i Loire popierać kandydaturę Bruasa.

Cesarz rossyjski wysłał, jak donoszą z Bayonny, nadzwyczajnego pełnomocnika do obozu Karlistów, z listem do Don Carlosa, którego treść wczoraj podaliśmy. Przedwczoraj oczekiwano walnej bitwy pod Estellą.

Sprawdzanie pełnomocnictw delegatów na kongres powszechny pocztowy dowiodło, że na 22 delegatów 13, a mianowicie: z Niemiec, Austryi, Węgier, Belgii, Danii, Hiszpanii, Luksemburgu, Norwegii i Szwecyi, Holandyi, Szwajcaryi, Rossyi i Portugalii ma upoważnienie do zawarcia traktatu, a delegaci Egiptu, Francyi, W. Brytanii, Grecyi i Rumunii upoważnieni są jedynie do reprezentowania swoich rządów na kongresie. Reprezentanci Włoch, Turcyi i Serbii są po prostu tylko słuchaczami; wysłannik amerykański jeszcze nie przybył. W ogólnych rozprawach nad projektem traktatu uchwalono wolność przewozu, przyczem Belgia zażądała wynagrodzenia za szkody, jakie ponosi z przesyłek *transito.* Podczas obrad nad artykułami uchwalono artykuły 1y i 2gi pod względem organizacyi związku pocztowego i rozciągłości poczty listowej; w artykule 3cim i 4tym uchwalono zaprowadzić równą opłatę na cały związek pocztowy, stopniowe jej podwyższanie od listów, co 15 gram, a co 50 gram od druków i wzorów; podwójne porto za list nieopłacony i 1 kilogram jako maximum druków. Anglia i Francya zachowują są biernie.

Telegram z Nowego Orleanu mówi, że jenerał wojsk Unii Emry miał naradę z Mac-Henrym (który siłą wprowadzony został na gubernatorstwo Luiziany) i zażądał przywrócenia dawnej władzy, oddania broni zabranej z arsenału, a natomiast przyrzekał amnestyę. Mac-Henry przyjął te warunki. Rząd Unii gromadzi wojska i uzbroił trzy okręty wojenne. Zachodzą groźne trudności. W krajach południowych Unii amerykańskiej obawiają się powszechnego powstania przeciw murzynom.

Prezydent Grant i gabinet postanowili jednogłośnie stanąć w obronie gubernatora Kellogga, którego usunięcie zagraża spokojowi południowych stanów.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 18. września. Wiedeńska rada gminna przyjęła jednogłośnie i bez rozpraw wnioski Reschauera o narodowym podarunku dla podróżników do północnego bieguna. Wiedeń stanie z kwotą 5000 zł. na czele subskrypcyi, która po części ma umożliwić kierownikom wyprawy wyzyskanie zrobionych doświadczeń na rzecz umiejętności a po części będzie rozdzieloną pomiędzy załogę okrętu. Burmistrz wiedeński wystosuje do wszystkich miast i znaczniejszych gmin Austryi zaproszenie, ażeby także pewnym datkiem przyczyniły się do subskrypcyi. Pierwszy burmistrz Budapesztu będzie uwiadomiony o uchwale wiedeńskiej rady miejskiej i zarazem wezwany, ażeby w taki sam sposób wziął inicyatywę w Węgrzech. Wreszcie wyda burmistrz wiedeński odezwę do ludności Wiednia. Rada miejska wybrała zaraz złożoną z 6 członków komisyę wykonawczą, której przewodniczy burmistrz.

Budapeszt, 18. września. Odbyta pod przewodnictwem cesarza narada wspólnych ministrów zajmowała się kwestyą cła zbożowego. Cło zbożowe pobierane będzie na powrót od 1. października.

Bruksela, 19. września. *Nord* pisze: Jeżeli list cesarza rossyjskiego do Don Karlosa nie jest zmyśleniem, to nie zawiera on z pewnością nic takiego, z czegoby wnosić można, że Cesarz sprzyja sprawie Karlistowskiej.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 18. Września.

Hotel Europejski.

Pp. Eug. Kuczkowski, starosta, z Kołomyi. — Wł. Janicki, obyw., z Stubna. — A. Lewakowski, z Żepniowa. — R. Morawski, z Kowalówki. — J. Rozenberg, z Podola. — K. Wolański, z Stryja.

Hotel Żorża:

Pp. Książe H. Lubomirski, obyw. z Bakończyc. — J. hr. Dunin, z Głębokiego. — S. Smarzewski, z Myślatycz.

Hotel Angielski:

Pp. A. ks. Poniński, obyw., z Dobrostan. — J. Kniaź Puzyna, z Czarnołożca. — K. Dębicki, Dr. med. z Krakowa. — J. Kreb, kapit., pens., z Jaworowa. — Z. Dybowski, obyw., z Rownia. — W. Jełowicki, z Myczkowic.

Hotel Warszawski:

Pp. J. Hudritzki, lek. pułk., z Czerniowiec. — K. Droste, porucz., z Stanisławowa.

Hotel Kuhna:

P. Wł. Zdański, obyw., z Smolnicy.

Hotel Langa:

Pp. H. Morawski, starosta, z Zbaraża. — Dr. R. Bukowski, poseł, z Biały. — M. Kurnatowski, z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 18. Września.

Pp. Ign. hr. Krasicki, obyw., do Bachurca. — St. hr. Konarski, do Dubiecka. — K. hr. Wodzicki, do Olejowa. — Dr. F. Fruchtmann, adw., do Stryja. — Dr. H. Maks, do Tarnopola. — A. Okostin, notar., do Czerniowiec. — K. Biedermann, do Rossyi. — A. Komar, do Warszawy. — L. Leszczyński, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19. Września 1874.

Barometr 736.97mm. Psychrometr suchy 13.88°C. Psychrometr wilgotny 13·0°C. Prężność pary 11.55 mm. Wilgoć 90% Zachmurzenie 6. Wiatr SW.2. Ozon 6 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek. Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12 g. 26 m wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 18. Września 1874.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	248	25	250	25
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		152	—	154	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		226	—	228	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	Oprócz kuponu b.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		75	—	75	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.		84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.		89	25	89	85
Gal. zakładu kred. włościańskiego		96	—	—	
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		82	50	83	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		88	—	89	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		17	—	18	50
„ Stanisławowa		14	—	15	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	23
„ cesarski		5	17	5	24
Napoleond'or		8	74	8	83
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	5
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
„ „ papierowy		1	52	1	53
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	61	1	62
Srebro		104	—	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16. Września 1874.

(za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	71.35	71.45
„ „ w srebrze	74.70	74.80
Losy z r. 1854 całe	280.—	286.—
„ „ 1839 piąta część	248.—	250.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	102.25	102.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	110.—	110.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	113.25	113.75
Pożyczka z r. 1863 (z premią) po 100 zł.	137.—	137.50
Renty Como po 42 lir. austr.	—.—	27.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	83·50
Galicyi	82.25	83.—
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	76.—	76.75
Węgier	77.75	78.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 80 prc.	166.50	167.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	248.25	248.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	920.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	225.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	998.—	1000.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	506.—	508.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	201.—	201.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	1980.—	1985.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	249.—	249.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	150.50	151.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	316.50	317.—
Płd. kol. państw. po 200 zł. w. a.	147.—	147.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	129.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 26 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 31 „ 5 i pół	—.—	95.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.25	89·75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	98.—	98 50
Bank. narod. po 5 prc.	93.80	93.95
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86.25
„ „ „ (nowe) po 5 prc.	85 75	86.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-prc. w. a.	79.75	80.—
Kol. naddniestrzańska à 200 zł. 5-prc. w. a.	85 50	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 200 zł. 5-prc. w srbr.	71.75	72.25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·—	95·35
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	90.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.75	—.—
„ „ „ „ III.	103 25	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. I. emisyi à 200 zł. 5-prc. w srbr.	81.20	81.50
Węg. wsch. kol. à 200 zł. 5 prc. w srbr.	80.20	80 50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.75	166.25
Clarego po 40 zł. m. k.	26.—	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	91.—	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.75	13.50
Losy miasta Krakowa	16 50	16 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.75	26 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	32 —	32.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.—	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	14.75	15.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	58.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.75	23 25
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.30	91.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91 53	91.70
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	109.80	109.95
Paryż za 100 fr.	43.50	43.50
Kurs monet.		
Dukat ces. menn.	5 27	5 27
„ pel. wagi	—.—	—.—
Korona	5.26	5 28
Sznakówka	8.79	8 80
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.90	104.—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. Września

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	30
„ „ „ w srebrze	74	75
Losy z 1860 roku	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	994	-
„ „ kredytowego	248	50
Londyn 10 funtów szterlingów	109	75
Srebro	103	90
Napoleond'or	8	73
Dukat	—	-

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3170) **Obwieszczenie.**

L. 24499. C. k. Sąd krajowy jako handlowy poleca wpisanie do rejestrów handlowych dla firm spółkowych przy rejestrowanej na skutek tutejszo sądowej uchwały z dnia 17. lipca 1874. L. 20164 spółce handlowej "Loebel Engelstein's Erben" że każdy z spólników tej spółki to jest Samuel Józef Engelstein i Izaak Engelstein firmę tę z równem prawem zastępować i takową podpisywać mają prawo.

Kraków dnia 4 Września 1874.

(3171) **Obwieszczenie.**

L. 14254 C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako Sąd handlowy w Tarnowie, podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego została wpisaną do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma: „Paweł książe Sanguszko", dzierżycielem tej firmy jest Paweł książe Sanguszko, przedsiębiorca browaru piwnego w Tarnowie, prokurzystą jest Józef Misiągiewicz.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 27 Sierpnia 1874.

(3172 1—3) **Edykt.**

L 5055. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że w tutejszym c. k. Sądzie w jednym terminie to jest na d. 15 października 1874 o 10 godzinie z rana odbędzie się na zaspokojenie przez c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański przeciw Anni Michalskiej wywalczonej kwoty 150 zł. a względnie 145 zł. 32 ct. w. a. z odsetkami 12% od 30 października 1870 do rzeczywistej zapłaty bieżącemi i dalszemi odsetkami 3% od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, tudzież kosztami sądowemi 2 zł. i przyznanemi już w kwocie 6 zł. 11 ct. kosztami egzekucyjnemi niniejszym w kwocie 11 zł. 22 ct przyznanemi egzekucyjna licytacya dłużniczej realności Nr. 64 w Obroszynie położonej.

Z c k. Sądu powiatowego.

Gródek dnia 21 Czerwca 1874.

(3229 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 14.928. Z początkiem roku szkolnego 1874/5, rozdane będą stypendya z zapisu śp. Jana Żurakowskiego, a mianowicie: po 262 zł. 50 ct. w. a. przeznaczone dla synów dawnej szlachty polskiej, z pierwszeństwem dla potomków familii fundatora i familii zięcia jego Wgo. Juliana Starzyńskiego; tudzież stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. które nadane być mogą również uczniom, do szlachty polskiej nie należącym

Ubiegający się o te stypendya mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego, a to najdalej do dnia 30 października 1874 i złożyć dowody, iż

1. pochodzą od ojca narodowości polskiej;
2. są w kraju urodzeni;
3. obrządku rzymsko-katolickiego;
4. że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych jakiegokolwiek wydziału lub rodzaju, w kraju istniejących;
5. że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością, i że
6. wsparcia rzeczywiście potrzebują

Uczniowie szkół ludowych, tudzież słuchacze św. Teologii z fundacyi tej korzystać nie mogą

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty staropolskiej, lub też do wyżej przytoczonych familij, dla których pierwszeństwo jest zastrzeżone, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo nadawania stypendyów służy J. E. J. W. Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie, któremu się uczeń oddaje, w kraju wcale nieistniały;
b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców, celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego kształcenia się, któryto zasiłek jednak nie na dłużej, jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 10 września 1874.

(3230) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 15.111. Celem nadania stypendyum z fudacyi utworzonej z woli nieznajomego dawcy, przez księdza Henryka Otowskiego o rocznych 24 zł w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Stypondyum to przeznaczone jest dla ubogiego ucznia pochodzącego z Myślenic, lub z gmin, należących do parafii Myślenickiej, który ukończywszy czwartą klasę szkoły ludowej w Nyślenicach z postępem celującym z pilności, obyczajów i przynajmniej z połowy przedmiotów szkolnych, uczęszcza celem dalszego kształcenia się do gimnazjum.

Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendym, będzie miał kandydat z samychże Myślenic pochodzący.

Prawo nadawania stypendym służy ks. proboszczowi w Nyślenicach wspólnie z naczelnikiem gminy i Dyrektorem szkoły tamtejszej, a stypendysta pobiera takowe aż do ukończenia IV klasy gimnazyalnej.

Kompetenci winni wnieść podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwa szkolne, na ręce przełożonej sobie Dyrekcyi gimnazyum, do Wydziału krajowego, a to najdalej do dnia 31 października b r.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 8 września 1874.

(3250 1—3) **Edykt.**

L. 13.470. W dalszym toku egzekucyi prawomocnego wyroku c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 27. Kwietnia 1871 l. 5.490, tudzież prawomocnej uchwały z dnia 22. czerwca 1871 l. 10'0 celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Józefa Kurca w kwocie 180 zł. procent 6% od d. 8. Grudnia 1870, kosztami sądowemi 7 złr. 1 ct., 1 złr. 92 ct. i 3 złr. 84 ct., jako też dla kuratora 7 złr. 50 ct i 1 złr 50 ct., tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwotach 4 złr 63 ct., 2 złr. 38 ct., 6 złr. 47 ct. dawniej, tudzież w kwocie 4 złr. 76 ct. wal. austr., obecnie przyznanemi zezwala się na egzekucyjną publiczną sprzedaż licytacyjną realności Nr. 114 w Lisiej górze położonej, a mianowicie 9 morgów gruntu i domu mieszkalnego, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika ś. p Wawrzyńca Bodziocha własnej i protokołem de praes. 3. Lutego 1871 l. 20.103 c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie zastawniczo opisanej i protokołem tutejszego Sądu de praes, 13. Lutego 1874 l. 2926 oszacowanej i w tym celu wyznacza się trzy termina, a mianowicie na dzień 14. Października, 10. Listopada i na dzień 15. Grudnia 1874 zawsze o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie miejsko-delegowanym odbyć się mających i to pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 700 złr. w. a., a gdyby ta realność w pierwszych dwóch terminach wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na ten czas na terminie trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
2. Każdy chęć kupna mający złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza licytacyą kierującego jako wadyum kwotę 70 złr. w. a. t. j. 10% ceny wywoławczej w gotówce, które to wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane, innym zaś licytantom bezpośrednio po zamknięciu licytacyi zwrócone będzie.
3. Resztę ceny kupna winien będzie najwięcej ofiarujący w 30 dniach po prawomocności rezolucyi akt licytacyjny do wiadomości sądowej przyjąć mającej, w Sądzie złożyć, poczem mu dekret własności wydanym i na prośbę i koszt jego w fizyczne posiadanie tej realności wprowadzonym będzie.
4. Gdyby kupiciel ceny kupna w czasie określonym do Sądu nie złożył, na ten czas na żądanie którejkolwiek strony interesowanej na koszt i niebezpieczeństwo jego relicytacya realności tej w jednym terminie rozpisaną, realność ta na tym terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną i tenże za wszelki ubytek w cenie kupna odpowiedzialnym będzie.
5. Od dnia odebrania rzeczonej realności w fizyczne posiadanie wszelkie ciężary gminne i monarchiczne na nabywcę przechodzą i tenże opłatę od przeniesienia własności z własnych funduszów poniesie.

Tarnów dnia 3. Września 1874.

(3219 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 19786. W moc rozporządzeń wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dni 3. maja i 21. sierpnia b. r. l. 323 i 25074 z dniem 1. października 1874

1) znoszą się:

poczta osobowa między Gródkiem i Rudkami, poczta konna między Gródkiem i Lwowem, jazdy posłańcze między Rzeszowem i Jasłem, Frysztakiem i Krosnem, między Zatorem i Wadowicami i między Chorostkowem i Grzymałowem.

2) ścieśniają się:

jazdy posłańcze między Rzeszowem i Dzikowem na przestrzeń między Rzeszowem i Majdanem przy pozostawieniu obecnego porządku jazdy i jazdy posłańcze między Krosnem i Ropczycami na przestrzeń między Wielopolem i Ropczycami.

3) rozszerza się:

poczta kabryoletowa między Samborem i Rudkami aż do Gródka.

4) przeistaczają się:

jazdy osobowe między Rzeszowem i Sanokiem na poczty kabryoletowe a jazdy osobowe między Samborem i Starem miastem na jazdy posłańcze przy pozostawieniu porządku obiegu zniesionych wedle niniejszego jazd osobowych.

5) wprowadzają się w życie:

codzienna osobowa poczta między Rzeszowem i Krosnem i codzienne jazdy posłańcze między Jasłem i Frysztakiem.

Codzienne jazdy posłańcze między Wielopolem i Ropczycami, dalej między Jasłem i Frysztakiem, codzienne jazdy kybryoletowe między Samborem i Gródkiem i codzienne jazdy osobowe między Rzeszowem i Krosnem, również jak jazdy posłańcze między Dembicą i Bieczem, Ryglicami i Tuchowem i poczty pieszo-posłańcze między Krosnem i Jedliczami mają począwszy od 1. października 1874 obiegać w następującym porządku:

1. Jazda osobowa między Rzeszowem i Krosnem.

Z Rrzeszowa o V godz. 30 m. rano
w Czudcu „ VII „ 40 „ „
z Czudca „ VII „ 50 „ „
w Strzyżowie „ IX „ 10 „ przedpoł.
ze Strzyżowa „ IX „ 20 „ „
we Frysztaku „ XI „ 5 „ „
z Frysztaka „ XI „ 15 „ „
w Krośnie „ 1 „ 45 „ popoł.
Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 7 z Krakowa i Nr. 8 ze Lwowa.

z Krosna o XII godz. 10 m. w połud.
we Frysztaku „ 2 „ 40 „ popołud.
z Frysztaka „ 2 „ 50 „ „
w Strzyżowie „ 4 „ 35 „ „
ze Strzyżowa „ 4 „ 45 „ „
w Czudcu „ 6 „ 5 „ „
z Czudca „ 6 „ 15 „ „
w Rzeszowie „ 8 „ 25 „ „
Przyłącza się w Rzeszowie do pociągu Nr. 7 z Krakowa i Nr. 8 ze Lwowa.

2. Jazdy posłańcze między Jasłem i Frysztakiem.

Z Jasła o IX godz. — m. przedpołudn.
we Frysztaku „ XI „ 40 „ „
Przyłącza się do osobowej poczty z Rzeszowa.

Z Frysztaka o XII godz — m. w południe
w Jaśle „ 2 „ 40 „ popołudn.
Odchodzi po przybyciu osobowej poczty z Rzeszowa.

3. Poczta pieszo posłańcza między Jedliczami i Krosnem.

Z Jedlicz o IX godz. 20 m. przedpoł.
w Krośnie „ XI „ 35 „ „
Przyłącza się w Krośnie do poczty osobowej z Rzeszowa.

z Krosna o 2 godz. 30 m popołudn.
w Jedliczach „ 4 „ 45 „ „
Odchodzi z Krosna po przybyciu osobowej poczty z Rzeszowa.

4. Jazdy kabryoletowe między Samborem i Gródkiem.

Z Sambora o 8 godz min. wieczór
w Rudkach „ 11 „ — „ w nocy
z Rudek „ 11 „ 15 „ „
w Gródku „ I „ 30 „ „
Przyłącza się w Gródku do pociągu Nr. 4 do Krakowa i do pociągu pospiesznego Nr. 1 do Lwowa.

Z Gródka o II godz. 30 m. rano
w Rudkach „ IV „ 45 „ „
z Rudek „ V „ — „ „
w Samborze „ VIII „ — „ „
Odchodzi z Gródka po przybyciu pociągu pospiesznego Nr. 2 ze Lwowa.

5. Jazdy posłańcze między Wielopolem Skrzyńskiem i Ropczycami.

Z Wielopola o 6 godz. m wieczór
w Ropczycach „ 8 „ 10 „ „
Przyłącza się w Ropczycach do pociągów Nr. 7 do Lwowa i Nr. 8 do Krakowa.

Z Ropczyc o V godz. — m. rano
w Wielopolu „ VII „ 10 „ „
Odchodzi z Ropczyc po przybyciu pociągów **Nr. 7 z Krakowa i Nr. 8 ze Lwowa.**

6. Jazdy posłańcze między Dembicą i Bieczem.

Z Dembicy o III godz. 50 m. rano
w Pilźnie „ V „ 10 „ „
z Pilzna „ V „ 20 „ „
w Jodłowej „ VII „ 15 „ „
z Jodłowej „ VII „ 25 „ „
w Ryglicach „ IX „ 10 „ przedpoł.
z Ryglic „ IX „ 20 „ „
w Szerzynach „ XI „ 20 „ „
z Szerzyn „ XI „ 30 „ „
w Bieczu „ 1 „ „ popołudn.
Odchodzi z Dembicy po przybyciu nocnych pociągów Nr. 7 i 8.

Z Biecza o X godz. m przedpoł.
w Szerzynach „ XI „ 30 „ „
z Szerzyn „ XI „ 50 „ „
w Ryglicach „ 1 „ 50 „ popołudn.
z Ryglic „ 2 „ „ „
w Jodłowej „ 3 „ 45 „ „
z Jodłowej „ 3 „ 55 „ „
w Pilźnie „ 5 „ 50 „ „
z Pilzna „ 6 „ 10 „ „
w Dembicy „ 7 „ 30 „ wieczór
Przyłącza się w Dembicy do nocnych pociągów Nr. 7 i 8.

Poczty osobowe między Rzeszowem i Krosnem będą przewozić przesyłki wartościowe w pojedynczej wadze do 40 funtów, jako też passażerów i onychże pakunki. Przyjmowanie passażerów ograniczone jest na trzy siedzenia wewnątrz powozu i tylko w tym wypadku, jeżeli konduktor przynależne mu miejsce odstąpi, może także czwarty podróżny jednakże li wtedy być przyjęty, jeżeli przez to nie staje się potrzebną większa przyprząż.

Urzędy pocztowe we Frysztaku, Strzyżowie i Czudcu przekształcają się w urzędy pocztowe ze stacyami i zaprowadza się ja zda sztafetowa między wszystkimi urzędami pocztowymi od Krosna do Rzeszowa.

Na tej rucie nie zaprowadzają się tymczasowo żadne extra-poczty.

Odległość między Rzeszowem i Czudcem postanawia się na ($1^2/_8$) jedną dwie ósmych, między Czudcem i Strzyżowem na ($^6/_8$) sześć ósmych poczt, między Strzyżowem i Frysztakiem na (1) jedną pocztę a między Frysztakiem i Krosnem na ($1^2/_8$) jedną dwie ósmych poczt.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 2. września 1874.

Kundmachung.

Z. 19786. Im Grunde Anordnung des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 3. Mai und 21. August l. J. Z. 323 und 15074 werden mit 1. October 1874

1) aufgelassen:

die Personenpost Grodek Rudki, die Reitpost Grodek Lemberg. die Botenfahrten Rzeszów-Jasło, Frysztak-Krosno, Zator Wadowice und Chorostków-Grzymałów;

2. eingeschränkt:

die Botenfahrten Rzeszów-Dzików auf die Strecke Rzeszów-Majdan unter Aufrechthaltung der gegenwärtigen Fahrordnung und die Botenfahrten Krosno-Ropczyce auf die Strecke Wielopole-Ropczyce;

3. ausgedehnt:

die Cariolpost Sambor-Rudki bis Grodek;

4. umgewandelt:

die Personenfahrten Rzeszów-Sanok in Cariolfahrten und Personenfahrten Sambor-Staremiasto in Botenfahrten unter Beibehaltung der Kursordnung der aufgelassenen Fahrten;

5) neu activirt:

eine tägliche Personenpost zwischen Rzeszów und Krosno und tägliche Botenfahrten zwischen Jasło und Frysztak.

Die tägliche Botenfahrten zwischen Wielopole und Ropczyce, zwischen Jasło und Frysztak, die tägliche Cariolfahrten zwischen Sambor und Grodek und die täglichen Personenfahrten zwischen Rzeszów und Krosno, so wie die Botenfahrten Dembica-Biecz, Ryglice-Tuchów und die Fußbotenposten Krosno-Jedlicze haben vom 1. Oktober l. J. an in nachstehender Ordnung zu verkehren:

1. Personenpost zwischen Rzeszow und Krosno.

Von Rzeszow um V Uhr 30 M. Früh.
in Czudec „ VII „ 40 „ „
von Czudec „ VII „ 50 „ „
in Strzyżow „ IX „ 10 „ VMtg.
von Strzyżow „ IX „ 20 „ „
in Frysztak „ XI „ 5 „ „
von Frysztak „ XI „ 15 „ „
in Krosno „ 1 „ 45 „ NMtgs.
Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 7 aus Krakau und Nr. 8 aus Lemberg.

Von Krosno um XII Uhr 10 M. Mtgs.
in Frysztak „ 2 „ 40 „ NMtg.
von Frysztak „ 2 „ 50 „ „
in Strzyżow „ 4 „ 35 „ „
von Strzyżow „ 4 „ 45 „ „
in Czudec „ 6 „ 5 „ „
von Czudec „ 6 „ 15 „ „
in Rzeszow „ 8 „ 25 „ „
Insluirt in Rzeszów zum Zuge Nr. 7 aus Krakau und Nr. 8 aus Lemberg.

2. Botenfahrten zwischen Jasło und Frysztak.

Von Jasło um IX Uhr — M. VMttg.
in Frysztak „ XI „ 40 „ „
Insluirt zu der Personenpost nach Rzeszow.

Von Frysztak um XII Uhr — M. Mttgs.
in Jasło „ 2 „ 40 „ NMtg.
Geht ab nach Ankunft der Personenpost aus Rzeszow.

3. Fußbotenpost zwischen Jedlicze und Krosno.

Von Jedlicze um IX Uhr 20 M. VMtg.
in Krosno „ XI „ 35 „ „
Insluirt in Krosno zur Personenpost nach Rzeszow.

Von Krosno um 2 Uhr 30 Min NMttgs.
in Jedlicze „ 4 „ 45 „ „
Geht ab von Krosno nach Ankunft der Personenpost aus Rzeszow.

4. Cariolfahrten zwischen Sambor und Grodek.

Von Sambor um 8 Uhr — M. Abends
in Rudki „ 11 „ — „ Nachts
von Rudki „ 11 „ 15 „ „
in Grodek „ I „ 30 „ „
Insluirt in Grodek zum Zuge Nr. 4 nach Krakau und zum Eilzuge Nr. 1 nach Lemberg.

Von Grodek um II Uhr 30 M. Früh
in Rudki „ IV „ 45 „ „
von Rudki „ V „ — „ „
in Sambor „ VIII „ — „ „
Geht ab von Grodek nach Ankunft des Eilzuges Nr. 2 aus Lemberg.

5. Botenfahrten zwischen Wielopole skrzyńskie und Ropczyce.

Von Wielopole um 6 Uhr — M. Abends
in Ropczyce „ 8 „ 10 „ „
Insluirt in Ropczyce zu den Zügen Nr. 7 nach Lemberg und Nr. 8 nach Krakau.

Von Ropczyce um V Uhr — M. Früh
in Wielopole „ VII „ 10 „ „
Geht ab von Ropczyce nach Ankunft des Zuges Nr. 7 aus Krakau und Nr. 8 aus Lemberg.

6. Botenfahrt Dembica Biecz.

Von Dembica um III Uhr 50 M. Früh
in Pilzno „ V „ 10 „ „
von Pilzno „ V „ 20 „ „
in Jodłowa „ VII „ 15 „ „
von Jodłowa „ VII „ 25 „ „
in Ryglice „ IX „ 10 „ VMtg.
von Ryglice „ IX „ 20 „ „
in Szerzyny „ XI „ 20 „ „
von Szerzyny „ XI „ 30 „ „
in Biecz „ 1 „ — „ NMtg.
Geht ab von Dembica nach Ankunft der Nachtzüge Nr. 7 und 8.

Von Biecz um X Uhr M. VMtgs.
in Szerzyny „ XI „ 30 „ „
von Szerzyny „ XI „ 50 „ „
in Ryglice „ 1 „ 50 „ NMtgs.
von Ryglice „ 2 „ — „ „
in Jodłowa „ 3 „ 45 „ „
von Jodłowa „ 3 „ 55 „ „
in Pilzno „ 5 „ 50 „ „
von Pilzno „ 6 „ 10 „ „
in Dembica „ 7 „ 30 „ Abends
Insluirt in Dembica zu den Nachtzügen Nr. 7 und 8.

Mit den Personenposten Rzeszow-Krosno werden Frachten bis zum Einzelngewichte von 40 Pfund, dann Passagiere und deren Gepäck befördert. Die Passagiers-Aufnahme ist auf drei Sitze im Inneren des Wagens beschränkt und nur für den Fall, daß der Conducteur den ihm gebührenden Sitz abtritt, kann auch ein vierter Reisender jedoch nur dann aufgenommen werden, wenn hiedurch keine Mehrbespannung nothwendig werden sollte.

Die Postämter Frysztak, Strzyżow und Czudec werden in Postämter mit Stationen umgewandelt und die Beförderung der Estafetten zwischen allen Postämtern von Krosno bis Rzeszow eingeführt. Die Beförderung von Extraposten findet auf dieser Route vorläufig nicht statt.

Die Entfernung zwischen Rzeszow und Czudec wird mit $1^2/_8$ „Ein zwei Achteln," zwischen Czudec und Strzyżow mit $^6/_8$ „sechs Achteln" Posten, zwischen Strzyżow und Frysztak mit 1 „Einer" Post und zwischen Frysztak und Krosno mit $1^2/_8$ „Ein zwei Achteln" Posten festgesetzt.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht wird

Lemberg am 2. September 1874.

(3232 1—3) **Edykt.**

L. 3447. Uchwałą Lwowskiego c. k. Sądu krajowego z dnia 21. Sierpnia 1874 l. 43 357 uznano Stefana Szmiło, gospodarza z Ulicka Seredkiewicz marnotrawcą, ustanawiając dla tegoż p. Jarosława Kowalskiego z Ulicka Seredkiewicz za kuratora, podaje to Sąd do powszechnej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów dnia 10. Września 1874.

(3240 1—3) **Edikt.**

Z. 10445. Von Seite des k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Wechselsumme von 100 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 31. Juli 1871, der Gerichtskosten pr. 9 fl. der bereits in den Beträgen von 3 fl. 17 kr., 3 fl. 18 kr., 3 fl. 52 kr. und 7 fl. 64 kr. ö. W. und der unten im Betrage von 15. fl. 8 kr. ö W. zuerkannten Executionskosten, die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Jan und Helena Dawidowicz gehörigen, bereits pfandweise beschriebenen und geschätzten Realität sub Nr 1163, in Tarnopol unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen wird.

1. Als Ausrufspreis wird der durch gerichtliche Schätzung erhobene Werth dieser Realität pr. 1080 fl. o. W. angenommen.
2. Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Lizitation 10% des Ausrufspreises d. i. 180 fl. ö W. als Vadium bei der Lizitationskommission zu erlegen, welches Vadium dem Ersteher in den Kaufschilling eingerechnet, den übrigen Mitbietenden, aber, sofort nach beendigter Lizitation zurückgestellt werden wird.
3. Zur Lizitation werden 3 Termine ausgeschrieben, u. z. auf den 16. Oktober 1874, den 30. Oktober 1874 und den 13. November 1874, jedesmal um 10 Uhr VM. und es wird die gedachte Realität bei den 2 ersten Terminen nur um oder über den Schätzungswerth, bei dem 3ten Termine aber, auch unter dem Schätzungswerthe, jedoch nur um einen zur Befriedigung sämmtlicher auf dieser Realität haftenden Schulden hinreichenden Betrag hintangegeben werden.
4. Der Ersteher wird verbunden sein, binnen 30. Tägen nach Rechtskraft des die Lizitation genehmigenden Bescheides, den Kaufschilling nach Abschlag des Vadiums beim Tarnopoler Kreisgerichte im Baaren zu erlegen.
5. Nach Erfüllung dieser Bedingung werden alle auf dieser Realität haftenden Schulden und rückständigen Steuern auf den Kaufschilling übertragen, dem Ersteher das Eigenthumsdekret ausgefertigt, und er in den Besitz dieser Realität eingeführt werden.
6. Das Pfandbeschreibungs- und Schätzungs-Protokoll, kann in der Registratur des Tarnopoler Kreisgerichtes eingesehen, und die von dieser Realität zu entrichtenden Steuern beim Tarnopoler Steueramte in Erfahrung gebracht werden.

Tarnopol, den 3. September 1874.

(3224 1—3) **Edikt.**

Z. 4884. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Bolechow werden die dem Wohnorte nach unbekannten Gittel Kessler vel Hammer verehelichte Fleit und Keile Kessler vel Hammer verehelichte Hausirer verständigt, daß Ch. Samuel Rubin am 2. Juli 1874 zur Z. 4884, wider sie eine Klage wegen Anerkennung des Eigenthums zu dem ihnen zugefallenen Erbtheilen aus dem Nachlasse des Hillel Hammer ausgetragen habe, und daß zur mündlichen Verhandlung hierüber der Termin auf den 12. Oktober 1874 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wurde.

Zur Vertretung der Belangten wird Nathan Löwner aus Bolechow zum Curator bestimmt, und die Belangten nachgewiesen, denselben ihre Behelfe vor dem obigen Termine mitzutheilen, oder dem Gerichte einen anderen Bevollmächtigten namhaft zu machen, widrigens sie die aus der Versäumnung dessen entstehenden Folgen sich selbst zuzuschreiben hätten.

K. k. Bezirksgericht.

Bolechow, den 7. Juli 1874.

(3253 1—3) **Ogłoszenie.**

L 1241/R. s. o. Niejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. W Dębicy (powiat Pilzno) 4 posady nauczycieli:

a) posada nauczyciela z płacą roczną 350 zł., za kierownictwo szkoły 50 zł. tudzież wolne pomieszkanie.
b) posada nauczyciela z płacą roczną 350 zł.
c) posada nauczyciela z płacą roczną 350 zł.
d) posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 210 zł w. a.

Prezentuje miejscowa Rada szkolna wraz z obszarem dworskim w Dębicy, Kawęczynie i Gawrzyłowej.

2. W Łękach górnych (powiat Pilzno) z płacą roczną 350 zł. w. a. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

3 W Trzemeśnie (powiat Tarnów) z płacą roczną 250 zł. w. a Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania na powyższe posady opatrzone w potrzebne załączniki należy w nieść na ręce Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie najdalej do 1. Października **1874.**

Z Rady szkolnej okręgowej.

Tarnów dnia **17** Września **1874.**

(3259 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 40926. Dla zabezpieczenia robót około przekopu i budowli regulacyjnych na Prucie pod Śniatynem i Mikulińcami, odbędzie się w c. k. Starostwie Śniatyńskiem na dniu 14. Października b. r. publiczna licytacya ofertowa.

Cena fiskalna wynosi 7762 zł. 65½ ct.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12tej w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddaue po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 10. Września 1874.

(3260 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 31690. W celu rozdania w przedsiębiorstwo wykonania następnie poszczególnionych robót przy budowie gmachów dla c. k. akademii technicznej we Lwowie, ogłasza się niniejszem rozprawę ofertową, która się odbędzie na dniu 6. Października b. r. o godzinie 12. w południe w c. k. Namiestnictwie w biórze c. k. Radcy namiestnictwa Karasińskiego.

Roboty, których wykonanie rozdanem być ma w przedsiębiorstwo są następujące:

A. przy budynku głównym:

1. roboty stolarskie	w kwocie	51935 zł. 98ct.
2. „ ślusarskie	„	14803 zł. 53ct.
3. „ blacharskie	„	36315 zł. 37ct.
4. „ lakiernicze	„	8438 zł. 27ct.
5. „ szklarskie	„	11950 zł. 45ct.
ad A. razem . . .		124.443 zł. 60ct.

B. przy budynku dla labatoryum chemicznego:

6. Roboty stolarskie	w kwocie	9977 zł. 41 ct.
7. „ ślusarskie	„	5171 zł. 6 ct.
8. „ blacharskie	„	1848 zł. 30 ct.
9. „ lakiernicze	„	2144 zł. 5 ct.
10. „ szklarskie	„	1961 zł. 38 ct.
ad B. razem . . .		21.062 zł. 20 ct.
czyli w ogólnej fisk. sumie		144 505 zł. 80 ct.

Oferty mogą być podawane na wszystkie roboty przy obudwóch budynkach razem, lub dla każdego budynku lub na każdą kategoryę robót osobno.

Plany i wzory pomienionych robót wa runki wykonania tychże, spisy cen jednostkowych i kosztorysy sumaryczne, można przeglądnąć na placu budowy w biórze c. k. inspicyenta od godz. 9. do 12. rano a od 3. do 5. po południu, a to do 4. Października b. r. włącznie.

Mających chęć do tego przedsiębiorstwa wzywa się by w terminie wyznaczonym wnieśli do c. k. Namiestnictwa swoje oferty, które sporządzone być muszą podług wzoru podanego w warunkach szczegółowych i na które w. biórze inspicyenta na placu budowy udzielane będą blankiety.

Oferty, któreby nie były wniesione w terminie lub nie ułożone podług wzoru podanego, nie będą uwzględnione.

Komitet dla budowy c. k. akademii techn.
Lwów dnia 3 Września 1874.

(3244 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 668/pr. Celem obsadzenia posady asystenta kontrolującego przy c. k. ubocznym urzędzie cłowym I. klasy w Węgrzcu w XI. klasie rangi z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swe zaopatrzone w dowody uzdolnienia, mianowicie znajomości języków krajowych i egzaminu z towaroznawstwa i postępowania cłowego w przeciągu czterech tygodni od dnia ogłoszenia wnieść w drodze przepisanej do c. k. powiatowej dyrekcyi Skarbu w Krakowie.

Lwów dnia 12. Września 1874.

(3245 2—3) **Sprostowanie**

L. 21.327. W edykcie z dnia 19. Sierpnia r. b. do l. 18.814 ogłoszonym w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej Nr. 198, 199 i 200 w sprawie utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 1581/4 w Stanisławowie zaszła omyłka druku, gdyż właścicieli tej realności małżonków Aleksandra i Annę Turykiewicz nazwano „Tuzykiewicz“.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów dnia 9. Września 1874.

(3243 2—3) **Edykt**

L. 5655. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia kwoty 140 złr. 64 ct. a. w. z większej 150 złr. a. w. z odsetkami po 12% od 8. Lutego 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, i w celu zaspokojenia kosztów 5 zł. 27 ct. i 4 złr. 32 ct., na rzecz c. k. upsz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w Sądzie tutejszym w terminie 4. w dniu 24. Września 1874 o godzinie 9. przedpołudniem przymusowa sprzedaż publiczna realności Hryńka Kapłysza w Baszni górnej pod l. kons. 131 położona na 300 złr. a. w. oszacowana pod warunkami, które w Sądzie tutejszym przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów dnia 1. Czerwca 1874.

(3238 2—3) **Obwieszczenie.**

12428. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Milówce zostały dwie posady woźnych, każda z roczną płacą 250 zł. w. a. dodatkiem aktywalnym 25% z prawem pobierania ubioru urzędowego i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową opróżnioną 300 zł. i 25% dodatkiem aktywalnym. Ubiegający się o te posady mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 L. 98. D. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 25. Września 1874 liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie wnieść.

C. k. Sąd krajowy wyższy
w Krakowie, dnia 1. Września 1874.

(3254 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5118. Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 31. paźdz. 1874 losowania obligacyi funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego księztwa Krakowskiego, ustaje począwszy od 25. września 1874 wszelkie przepisywanie tych obligacyi, któreby przy przepisywaniu odmienne dostać musiały numera. Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyi znowu się rozpocznie. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.
We Lwowie dnia 25. Września 1874.

(3199 3—3) **Edykt.**

2253. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie niniejszem ogłasza że celem uzyskania 457 zł. w. a. z 12% odsetkami od 16. Lutego 1871 bieżącemi tudzież 3% odsetek zwłoki i kosztów egzekucyi 8 zł. 42 ct. w. a. 4 zł. 82 ct. w. a. na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie — oraz kwoty 803 zł. z 6% odsetkami od 6 Maja 1870 bieżącemi i kosztów 5 zł. 2 ct. w. a. 5 zł. 80 ct. w. a. i 4 zł. 37 ct. w. a. na rzecz Hersza Rissa na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty z 21. Lutego 1872 do l. 193 i uchwały Lwowskiego c. k. Sądu krajowo handlowego z 10. Lipca 1872 L. 66631 ponowna licytacya publiczna realności pod l. k. 13 w Bórowej górze położonej — dłużnika Procia Hekały własnej przedmiotem księgi gruntowej niebędącej odbędzie się w trzech terminach to jest 22. Września, 26. Października 30. Listopada 1874 każdym razem o 10. godzinie przed południem w tutejszym gmachu sądowym pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi szacunkowa wartość przedać się mającej realności w kwocie 2620 zł. w. a.
2. W pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpić może tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową — w trzecim zaś i poniżej takowej, jednakowoż nie taniej jak za 1500 zł. w. a.
3. Każdy chęć kupna mający złoży przed licytacyą do rąk komissyi przedpłatę czyli wadium w kwocie 262 zł. w. a w gotówce lub w obligacyach państwowych albo w listach zastawnych towarzystwa kredytowego lub też zakładu kredytowego włościańskiego wedle kursu ostatniego; wadium nabywcy zostanie złożone do depozytu — reszta zaś zaraz po licytacyi stronom zwrócone będą.
4. Nabywca zaraz przy podpisaniu protokołu licytacyi obowiązany będzie uzupełnić wadium do kwoty 800 zł. resztę ceny kupna zaś złoży najdalej do 14 dni po prawomocnem zatwierdzeniu tegoż protokołu — a to pod rygorem że w razie niedopełnienia tego warunku złożone wadium wraz z uzupełnieniem tegoż — lub gdyby i tego ostatniego nie złożył — samo wadium na rzecz masy egzekucyjnej przepadnie i ponowna licytacya na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy z jednym terminem rozpisaną zostanie.
5. Po uiszczeniu całkowitej ceny kupna otrzyma nabywca dekret własności i sądownie w posiadanie nabytej realności wprowadzonym zostanie — od dnia tego posiadania wszelkie podatki i ciężary od nabytej realności do niego należą.
6. Realność ta sprzedaje się ryczałtowo w takiej objętości, jak ją obecnie egzekut posiada bez żadnej ewikcyi.

C. k. Sąd powiatowy
Lubaczów 12. Lipca 1874.

(3223 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1042. Prześwietne c. k. Prezydyum sądu krajowego wyższego reskryptem z dnia 31. Sierpnia 1874 l. 4152 zezwoliło na odbycie nadzwyczajnego posiedzenia trybunału sądu przysięgłych w dniu 14. Października b. r. rozpocząć się mającego i mianowało zastępcami przewodniczącego tego trybunału sądu przysięgłych, prezydenta sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, radców sądu krajowego Jana Wadiuk Łuckiego, Jana Salskiego, Antoniego Brandta i Jana Spławińskiego.

Co niniejszem do wiadomości z nadmienieniem podaje się, że to nadzwyczajne posiedzenie trybunału sądu przysięgłych w dniu 14. Października 1874 o godzinie 9tej przed południem otwartem będzie.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Tarnów dnia 15. Września 1874.

(3234 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 172. C. k. Izba Notaryalna w Tarnowie wzywa aby się każdy z pretensyami swojemi, jakieby sobie do zaspokojenia z kaucyi pana Filipa Jendl i odnoszącemi się do pełnionego przezeń od dnia 13. Lipca 1873 urzędu zastępcy notaryusza w Tarnobrzegu rościł, w przeciągu sześciu miesięcy, od trzeciego umieszczenia w rzeczonej gazecie niniejszego edyktu rachując, do tutejszej Izby Notaryalnej zgłosił, gdyż po upływie tego terminu kaucya ta bezwzględnie wydaną mu będzie.

Tarnów dnia 22. Sierpnia 1874.

(3233 3—3) **Edikt.**

Nr. 52827. Von dem k. k. Landesgerichte in Lemberg wird über das gesammte bewegliche, und in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25. Dezember 1868 (R. G. B. vom Jahre 1869) gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Isaak Bodek Krämmers in Lemberg der Konkurs eröffnet, zur Leitung desselben Herr k. k. Landes-Gerichts-Rath Dr. Łopuszański als Konkurskommissär und Herr Land. Adv. Dr. Leo Goldberg als einstweiliger Vermögensverwalter bestellt, und die Gläubiger aufgefordert, bei der, auf den 28. September 1874 um 11. Uhr Vormittags angeordneten Tagfahrt, unter Beibringung der, zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, über dessen Bestätigung, oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen.

Wer an die gemeinschaftliche Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger stellen will, wird erinnert, seine Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, vor Ablauf des 16. November 1874 bei diesem Landesgerichte, nach Vorschrift der Konkurs-Ordn. zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche auf den 16. Dezember 1874 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wird, zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl, an die Stelle des Massaverwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses, welche bis dahin im Amte wären, andere Personen ihres Vertrauens, endgiltig zu berufen.

Zugleich wird die allgemeine Liquidationstagfahrt, als eine Vergleichstagfahrt nach §. 68 der Konkurs-Ordnung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Konkursverfahrens, werden in der „Gazeta Lwowska“ erfolgen.

Vom k. k. Landes-Gerichte.
Lemberg am 15. September 1874.

Doniesienia prywatne.

(3262 1—3) **Konkurs.**

L. 1148. Z powodu otwarcia drugiej szkoły głównej ludowej izraelickiej we Lwowie składającej się z 4 klas dla chłopców i 4 klas dla dziewcząt, jest do obsadzenia przy tejże szkole posada dyrektora, który oraz do 12 godzin tygodniowo naukę udzielać ma w przedmiotach dla szkół ludowych przepisanych.

Z posadą tą połączona jest roczna pensya w kwocie 800 zł. i dodatek funkcyjny w kwocie 200 zł. w. a

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać kwalifikacyą na nauczycieli szkół ludowych, dostateczną znajomością języka hebrajskiego oraz dotychczasową aplikacyą.

Dotyczące prośby wniesione być mają do 15. listopada r. b. do przełożeństwa tutejszego zboru izraelickiego.

Z przełożeństwa zboru izraelickiego.
Lwów dnia 26. Sierpnia 1874.

Kundmachung.

Z. 1148. Aus Anlaß der Errichtung einer zweiten israelitischen Hauptschule in Lemberg mit 4 Knaben- und 4 Mädchen-Klassen ist an dieser Schule die Stelle eines Directors, der zugleich als Lehrer bis 12 Stunden wöchentlich Unterricht in den Gegenständen der Volksschule zu ertheilen hat, zu besetzen.

Diese Stelle ist mit einem Gehalte von 800 fl. und einer Funktionszulage von 200 fl. ö. W. verbunden.

Die Bewerber um diesen Posten haben ihre Eignung als Lehrer der Volksschulgegenstände und genügende Kenntniß des Hebräischen so wie ihre bisherige Verwendung auszuweisen.

Die Competenzgesuche sind bis zum 15. November 1874 beim hiesigen israelitischen Kultusgemeindevorstande zu überreichen.

Israelitischer Kultusgemeindevorstand
Lemberg, den 26. August 1874.

Najlepsze do kuracyi

WINOGRONA

feslawskie

i różne inne świeże owoce

najtaniej w handlu

St. Markiewicza we Lwowie.

(3043 1—4)

Oznaki czasu

Tylko z powodu małego odbytu sprzedaję teraz także *po jednej sztuce* i to niżej ceny fabrycznej:

1 sztukę piekną ***koszulę męzką*** z gorsem zł. 1.70, 1.90, 2.20.
1 sztukę piękną koszulę męzką haftowaną, ślubną lub balową zł. 1.90, 2.20, 2.50.
1 sztukę ***majtki*** z górskiego płótna ct. 95, 1 złr. 10 ct.
1 sztukę ***piękny gorset damski*** według upodobania albo haftowany zł. 2, 2.50, 3.50.
6 ***chustek płóciennych*** zł. 1.50
12 par ***szkarpetek*** (wciągających pot) zł. 1.10, 1.50.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się prędko i sumiennie za zaliczką pocztową. Jeżeli się co niepodoba wymienia się. Przy wielkich zamówieniach daje się pomimo bajecznie niskich cen, rabat. Zamawiającym wystarczy przesłać miarę centymetr. albo też tylko nitkę

Tylko u J. DEUTSCHA

Wiedeń II. Bezirk, **Circusgasse Nr. 3.**

(2962 2 6)

„TYDZIEŃ"

literacki, artystyczny, naukowy i społeczny

zaczął już wychodzić.

Numer pierwszy rozsyła na żądanie bezpłatnie

księgarnia

F. H. RICHTERA

we Lwowie.

Cena kwartalna na prowincyi **3 zł. 50 ct.**

Prenumerować można we wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych.

(3083 2—2)

Nadzwyczaj tanim kosztem

nastręcza się sposobność nauki

języka francuzkiego.

Pewna osoba, która była dawniej przełożoną bardzo cenionego pensyonatu, posiadająca wyższe wykształcenie i pedagogiczną rutynę, udziela u siebie w domu młodym panienkom nauki języka francuzkiego od 9. do 12. przed południem, za opłatą miesięczną **tylko czterech złotych.**

Bliższej wiadomości udziela ***„Administracya Gazety Lwowskiej"***.

(3027 7—?)

Dr. WOŁEK

okulista

wyzdrowiawszy z ciężkiej choroby

ordynuje jak dawniej od g. **2—4.**

Ul. Kopernika 1.

Dom Wgo. Mikolascha.

(3218 2—3)

Winogrona

z **Feslau**, kuracyjne,

codzień nadchodzą do handlu

Karola Klimowicza.

Łaskawe zamówienia uskutecznia odwrotnie.

(3258 1—4)

Porter angielski musujący

wyborny w smaku,

flaszka **64** ct. — pół flaszki **35** ct.

Gdańskie rosolisy

w różnych smakach, ***1 zł.*** Poleca

Karol Klimowicz.

(Handel korzenny, ul. Wałowa, we Lwowie.)

(3200 3—4)

(3016 16)

Ważne.

Handel towarów kolonialnych,

win, herbaty, owoców

i wszelkich łakoci

F. W. Królikowskiego

we Lwowie

rozseła towary kupione za gotówkę najmniej 50 złr. w. a. wynoszącą, nie rachując w to cukru, ***na koszt własny do każdej stacyi kolei*** galicyjskich, dając tym sposobem możność zaopatrzenia się w towar tylko doborowej jakości, po cenach czysto sklepowych, ***nie liczy*** bowiem w tym razie i ***opakowania.***

---

27 centów!

Manufaktur-Waarenhaus,

Wien, Mariahilferstrasse 77

sprzedaje en gros i en detail piękniejsze i lepsze towary niż wszędzie indziej: 4/4 modne materje wełniane na suknie we wszystkich barwach, bareże, gaziery, grenadyny, lustry, surowe fulary, materje-ecru, najprzedniejszy perkal kosmanozeński i francuski, batysty, żakonety z francuskiej gładkiej i wzorowanej brylantyny i piki, kretony we wszystkich gatunkach, rozmaite towary lniane w najlepszej jakości, rumburską bieliznę na pościel, serwety damastowe i ręczniki, białe i kolorowe gradyny; 4/4 barchany w prążki, cycowe i siatkowe firanki, kobierce ciężkie, chusteczki płócienne i batystowe białe i kolorowe w najlepszym gatuuku, itd. itd., ***łokieć*** lub ***sztuka*** po ***27 ct.***

Szczególnie zwracam uwagę P. T. kupujących na ***obfity wybór*** wytworniejszego ***towaru po*** stosunkowo ***nizkich cenach.***

(2920 7—12) **L. Horovitz,**
Wien, Mariahilferstrasse Nr. 77.

Na żądanie przesyłam wzory franco. Zamówienia uskuteczniam spiesznie za pobraniem pocztowem.

Instytut rolniczy w Dublanach

koło Lwowa — poszukuje

Traktyernika

któryby od dnia 1. Października b. r. objął traktyernię w instytucie,

z obowiązkiem dostarczania wiktu uczniom i Profesorom. — Warunki korzystne. — Bliższa wiadomość w biórze c. k. Towarzystwa gospodarskiego gal. we Lwowie, w gmachu Ossolińskich 1. piętro.

(3205 2—3)

UWIADOMIENIE.

Otworzywszy

APTEKĘ

pod godłem „**Anioła Stróża**" **we Lwowie,** przy ulicy Pańskiej l. 23, mam zaszczyt zawiadomić P. T. panów **lekarzy***) i szanowną Publiczność, że zaopatrzyłem takową najobficiej odpowiednio do dzisiejszych wymagań i postępów nauki.

Wszelkie zamówienia z prowincyi jak najspieszniej uskuteczniam i odwrotną pocztą pod wskazanym adresem odsełam.

Równocześnie zwracam uwagę, że istniejące od lat kilkunastu moje **Laboratorium chemiczne wraz z składem perfumeryi**, pozostaje nadal na dawnem miejscu w domu p. Mikulińskiego **przy ulicy Wałowej l. 15.**

Zamówienia z prowincyi dotyczące apteki, upraszam dla spieszniejszego tychże załatwienia, adresować wprost do apteki pod l. 23 ulica Pańska we Lwowie.

Władysław Tepa
aptekarz i chemik sądowy.

3040 3—3

*) **W Nr. 200, 203 i 205 wydrukowano mylnie „aptekarzy".**

C. k. uprz.  **galic. kolej**

Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa mundurów dla służby i towarów kuśnierskich na rok 1875.

Ubiegających się o tę dostawę zaprasza się, aby dotyczące oferty zaopatrzone w marki 50-centowe, jakoteż w wadyum 5-procentowe, najdalej do 1. Listopada b. r. do Dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika wnieśli.

Dotyczące warunki dostawy przejrzeć można w magazynach kolei Karola Ludwika w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie.

Lwów, dnia 1. Września 1874.

Dyrekcya ruchu.

(3165 3—3)

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład

dla Galicyi i Bukowiny

w Rynku Nr. 45, wchód z ulicy Grodzickich Nr 1.

rozpoczął swoje czynności i przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od jednego Zł. a. w. i wyżej w godzinach urzędowych od 9tej do 1szej przed- i od 3ciej do 5tej po południu

i oprocentowuje takowe po 6 od sta.

Także przyjmuje kapitały na dłuższy czas i oprocentowuje takowe według umowy.

Dyrekcya.

(3152 3—6)

Cennik Filipa Fromma fabrykanta zegarków

w Wiedniu (Rothenthurmstrasse 9., gegenüber der Wollzeile.)

Na wszystkie zegary daje się pięcioletnie poręczenie piśmienne.

Zegarki srebrne
dla panów.

Towar	Ceny
Srebrny cylinder	zł. 8, 10, 12, 14.
dtto szpringer z złotą obwódką	„ 12, 14, 16, 18.
dtto ze szkłem krzyształowem	„ 12, 14, 16, 18.
dtto z podwójną kopertą	„ 15, 18, 20, 22.
Srebrny ankier	„ 14, 16, 20, 25.
dtto ze szkłem krzyształowem	„ 16, 18, 24, 30.
dtto z podwójną kopertą	„ 16, 20, 24, 30.
dtto srebrne Armee zegarki	„ 20, 25, 30, 35.
dtto remontoar cylinder	„ 14, 18, 24, 30.
dtto ankier	„ 26, 30, 36, 42.
dtto z podwójną kopertą	„ 28, 34, 40, 50
dtto srebrne Armee remontoary	„ 32, 38, 45, 50.

Zegarki srebrne
dla dam.

Towar	Ceny
Srebrny cylinder	zł. 12, 16, 18, 20.
dtto pozłacany	„ 12, 16, 18, 20.
dtto z podwójną kopertą	„ 16, 20, 22, 24.
dtto pozłacany	„ 16, 20, 22, 24.
dtto remontoar	„ 24, 28, 32, 36.
dtto z podwójną kopertą	„ 28, 32. 36, 40.

Zegarki złote
dla panów.

Towar	Ceny
Złoty cylinder	zł. 28, 32, 40, 45.
dtto ankier z 15. rubinami	„ 35, 40, 45, 50.
dto ze szkłem krzyształowem i 15. rubinami	„ 40, 50, 55, 60.
dtto i złotą kopertą wewnątrz	„ 45, 55, 65, 70.
Srebrny ankier ze szkłem krzyształow. i podwójną kopertą	„ 55, 65, 75, 83.
dtto i złotą kop. wewnątrz	„ 65, 75, 85, 95.

Złote romontoary
dla panów.

Towar	Ceny
Złote remontoary ankier z 15. rubinami	zł. 60, 70, 80, 90.
dtto ze szkłem krzyształowem i 15. rubinami	„ 70, 80, 90, 100.
dtto złotą kopertą wewnątrz i 15. rubinami	„ 75, 85, 95, 105.
dtto z podwójną kopertą	„ 90, 100, 120, 150.
dtto (Armee)	„ 100, 120, 130, 160.

Wyborne romontoary złote

Towar	Ceny
Złote remontoary, gładko polerowane, do grawirowania herbów lub monogramów	zł. 75, 90, 100. 130.
dtto z podwójną kopertą	„ 110, 130, 150, 200.
dtto (Armee)	„ 120, 140, 160, 200.

Angielskie chronometry złote

Towar	Ceny
Złoty chronometer, otwarty lub z podwójną kopertą	zł. 200, 300, 400, 500.
dtto z remonteurem otwarty lub z podwój. kop.	„ 250, 450, 700, 1000.

Złote remontoary — repetition

Towar	Ceny
Złoty remontoar repetition, otwarty, kwandransy i godziny powtarzający	zł. 300, 350, 400, 500.
dtto repetition z podwójną kopertą, kwandransy i godziny powtarzający	„ 300, 350, 400, 500.
dtto repetition, otwarty z podwójną kopertą, kwandransy, godziny i minuty powtarzający	„ 500, 600, 700.

Złote remontoary, Seconde morte.

Towar	Ceny
Złoty remontoar, Seconde morte, otwarty	zł. 300, 350, 450.
dtto z podwójną kopertą	„ 350, 450, 350.
dtto repetyr	„ 550, 600. 700.

Złote chronograf-remontoary
wskazujące 300 część minuty, do zamknięcia.

Towar	Ceny
Złoty chronograf - remontoar, otwarty	zł. 400, 500, 600.
dtto z podwójną kopertą	„ 450, 550, 650.

Złote zegarki damskie

Towar	Ceny
Złoty cylinder	zł. 22, 25, 30, 35.
dtto ze szkłem krzyształowem	„ 25, 30, 35, 45.
dtto emajlowany	„ 27, 33, 40, 50.
dtto z dyamentami	„ 35, 40, 50, 55.
dtto z złotą kopertą wewnątrz	„ 30, 35, 40, 45
dtto z podwójną kopertą	„ 38, 45, 50, 55.
emajlowany z podwójną kopertą i dyamentami	„ 50, 60, 65, 70.
Złoty ankier	„ 35, 45, 55, 60.
dtto z podwójną kopertą	„ 50, 60, 70, 75.
dtto z dyamentami	„ 50, 60, 70, 75.
dtto i podwójną kopertą	„ 65, 75, 80, 90.

Złote remontoary damskie

Towar	Ceny
Złoty remontoar, otwarty	zł. 50, 60, 70, 80.
dtto z dyamentami	„ 75, 85, 95, 110.
dtto z podwójną kopertą	„ 85, 95, 110, 130.
dtto i dyamentami	„ 100, 120, 140, 160.
dtto Armee-remontoar z podwójną kopertą	„ 100, 120, 130, 150.

Złote łańcuszki do zegarków
dla panów.

Towar	Ceny
Krótkie	zł. 20, 40, 80, 100.
Długie	„ 30, 50, 80, 120.

Złote łańcuszki do zegarków
dla dam.

Towar	Ceny
Krótkie	zł. 18, 30, 50, 55.
Długie	„ 25, 40, 60, 100.

Srebrne łańcuszki do zegarków
białe lub pozłacane.

Towar	Ceny
Krótkie	zł. 3, 5, 8, 10.
Długie	„ 6, 8, 10, 12.

Zegary pendlowe
w jasnej lub ciemnej szafce.

Towar	Ceny
8 dni idące	zł 20, 25, 30, 40.
miesiąc „	„ 30, 40, 50, 60.
8 dni „ z werkiem do bicia	„ 28, 36, 40, 50.
8 dni „ dtto repetyry	„ 84, 60, 75, 100.
3 miesiące idące	„ 60, 80, 100, 120.
rok idące	„ 175, 200, 300, 400.

Zegary biórowe i dla kawiarń

Towar	Ceny
1 dzień idące	zł. 10, 15, 18, 20.
8 dni „	„ 12, 20, 25, 30.
8 „ „ i bijące	„ 18, 24, 30, 35.

Zegary z wekrami

Towar	Ceny
Wekier ze zegarem	zł. 5, 6, 7, 8.
dtto i przyrządem do zapalania świecy	„ 9, 10, 11, 12.
dtto i przyrządem strzałowym	„ 12, 13, 14, 15.

Zegary do podróży
w pozłacanej oprawie bronzowej

Towar	Ceny
1 dzień idące	zł. 15, 20, 25, 30.
8 „ „	„ 36, 45, 50, 60.
8 „ „ i bijące	„ 50, 60, 70, 80.
8 „ „ „ repetyry	„ 90, 100, 150.
1 „ repetyry samobijące	„ 150, 160, 180, 200.

Zlecenia listowne załatwiają się za ***nadesłaniem*** należytości lub za ***pobraniem pocztowem tak samo sumiennie*** jak w obecności kupującego. Na żądanie przesyłają się także ***pocztą*** za pobraniem pocztowem ***towary do wyboru.***

Pracownia napraw.

Stare zegarki, bedące częstokroć ***drogiemi pamiątkami familijnemi,*** naprawiają i odnawiają się.— ***Cena naprawy*** z gwarancyą 5-letnią zł. $1\frac{1}{2}$, 3, 5, 6 — 10. Ceny moje są zawsze niższe, niż najniższe ceny gdzie indziej, ***i gwarantuję 5 lat za każdy u mnie kupiony zegar.***

Filip Fromm, fabrykant zegarków

Rothenthurmstrasse Nr. 9. gegenüber der Wollzeile w **Wiedniu.**

(3057 3—?)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.